NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 224 (1367) — Rok 54 | WARSZAWA, PONIEDZIAŁKE 16 SIERPNIA 1948 R. (A) | Cena 5 zł.

Pietro Nenni o swoich wrażeniach z podróży do CSR, Polski i ZSRR

RZYM (PAP) Przywódca socjalistów włoskich Nenni, powrócił wczoraj do Rzymu samolotem ze swej podróży do Czechosłowacji, Polski i Związku Radzieckiego.

Na pytania dziennikarzy o cel tej podróży, Nenni stwierdził, że pragnął naocznie przekonać się jaka sytuacja panuje w tych krajach. Zaznaczył on, że w czasie podróży odbył rozmowy z szeregiem polityków na temat zagadnień ruchu robotniczego w krajach zachodnio i wschodnio europejskich.

Dzieląc się z dziennikarzami swymi wrażeniami, Nenni podkreślił, że szczególną jego uwagę zwrócił zdumiewający wysiłek podjęty na rzecz odbudowy i w celu przeobrażeń organicznych społeczeństwa, dokonanych w Związku Radzieckim a będących w toku w innych krajach wschodnich.

Mówiąc o swym pobycie w Polsce, Nenni powiedział: Zwiedziłem Śląsk przed półtora rokiem, od tego czasu zaszły tam zmiany ogromne mimo trudnych do rozwiązania problemów gospodarczych i społecznych. We Wrocławiu otwarta została Wystawa, która ilustruje realizację następujących zasad: władza dla ludu, ziemia dla chłopów, przemysł dla narodu, kultura dla mas.

Nenni podkreślił następnie, że w odróżnieniu od tego co widział w krajach opanowanych przez propagandę anglo - amerykańską, w krajach demokracji ludowej i Związku Radzieckim nie spotkał się z żadnymi objawami histerii ani wśród przywódców ani w narodzie.

Myliłby się — dodał Nenni — ten kto by przypuszczał, że w związku z rozmowami toczącymi się w Moskwie panuje tam jakieś podniecenie. Jak mogłem zauważyć, tak zwana wojna nerwów nie czyni żadnego wrażenia na działaczy odpowiedzialnych za politykę krajów, które zwiedziłem, przede wszystkim zaś Związku Radzieckiego. Działacze ci nie prowadzą polityki doraźnej, lecz przestrzegają ściśle układów zawartych w Poczdamie i Jałcie, uznając, że na tej podstawie można rozwiązać ku obopólnemu zadowoleniu szereg kwestii jak np. problem niemiecki.

ZSRR domaga się unieważnienia układu marshallowskiego z Austrią

WIEDEŃ (PAP). — Na kolejnym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli p. o. Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii gen. Żełtow, stwierdził, że po przestudiowaniu treści układu amerykańsko - austriackiego z dnia 2 lipca br. „o współpracy gospodarczej" uważa za konieczne złożenie oświadczenia w tej sprawie.

W deklaracji moskiewskiej z 1943 roku rządy trzech mocarstw sojuszniczych zobowiązały się do odbudowy Austrii jako wolnego i niepodległego państwa. Zobowiązanie to zostało następnie potwierdzone innymi umowami międzynarodowymi, podpisanymi przez rządy czterech mocarstw okupacyjnych.

Układ amerykańsko - austriacki z dnia 2 lipca br. znajduje się w oczywistej sprzeczności z tym zobowiązaniem. Narzucone Austrii warunki nie dadzą się pogodzić z jej suwerennością narodową. Wspomniany układ całkowicie uzależnia Austrię od St. Zjednoczonych.

Po omówieniu szczegółów układu amerykańsko - austriackiego przedstawiciel ZSRR oświadczył, że Rada Sojusznicza powinna uznać ten układ za nieważny.

W odpowiedzi na oświadczenie przedstawiciela ZSRR, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych wygłosił obszerną mowę, w której usilnie wychwalał „plan Marshalla". ale nie potrafił zbić ani jednego z argumentów radzieckich. Równie bezskutecznie usiłowali poprzeć przedstawiciela Stanów Zjednoczonych — przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji, ograniczając się ostatecznie do deklaracji, że „nie zgadzają się" z przedstawicielem ZSRR.

W Atenach zarysowuje się możliwość kryzysu rządowego

PARYŻ (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w Atenach zarysowuje się coraz wyraźniej nowy kryzys rządowy. Mimo, iż król Paweł zarządził odroczenie prac parlamentu na trzy miesiące w nadziei, że w międzyczasie załagodzą się rozbieżności w łonie rządu — nieśnaski między Sofulisem a Tsaldarisem wzmagają się coraz bardziej.

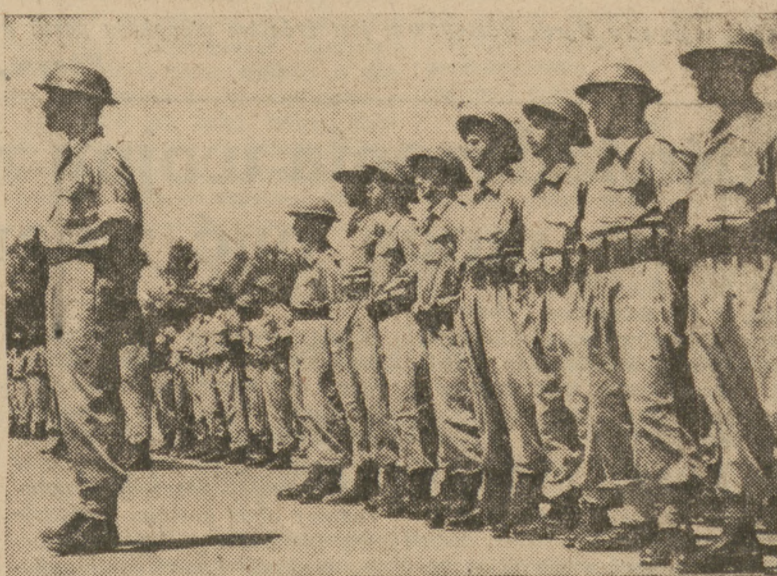
Tła tych nieporozumień należy szukać z jednej strony w dotkliwych ciosach, jakich doznała armia rządu ateńskiego ze strony armii demokratycznej, z drugiej zaś w ambicjach obu tych polityków, z których każdy dąży do zmonopolizowania władzy.

W kołach ateńskich przewiduje się możliwość bądź rozszerzenia rządu przez dokooptowanie Sofoklesa Venizelosa i innych przywódców nacjonalistycznych, bądź też zastąpienia całego obecnego rządu innym gabinetem, na którego czele stanąłby albo przewodniczący Izby Deputowanych — Theotopis, albo admirał Sakerarian.

Ateńska prasa reakcyjna potraktowała zajęcie miasta Kalambaka przez armię demokratyczną — jako nieszczęście. Jednocześnie prasa oskarża rząd i sztab generalny o szerzenie fałszywych wiadomości na temat rzekomych zwycięstw na froncie Grammos i o „zmiażdżeniu" armii Markosa podczas gdy armia ta atakuje takie punkty strategiczne — jak Kalambaka.

Kongres Młodzieży Pracującej wzywa młode pokolenie do walki o trwały pokój na świecie

Zbrojne ramię Izraela



Oddziały wojskowe państwa żydowskiego wobec ciągle napiętej sytuacji w Palestynie, mają do spełnienia ważne zadanie.

Delegaci 46 narodów wyruszyli do Łodzi, Krakowa i Wrocławia

Uchwaleniem apelu do młodzieży całego świata, wzywającym ją do walki o pokój i demokrację zakończył wczoraj obrady Kongres Młodzieży Pracującej. Delegaci 46 narodów, którzy obradowali przez siedem dni w Warszawie, wyjechali wczoraj w nocy w podróż po Polsce. Przed wyjazdem, w czasie akademii, która odbyła się w sali Roma nasi goście serdecznie podziękowali młodzieży polskiej za zorganizowanie Konferencji.

Gen. sekretarz ONZ Trygve Lie przyjedzie do Polski

Jak się dowiaduje sprawozdawca dyplomatyczny Socjalistycznej Agencji Prasowej, w dniu 27 sierpnia r. b. przybędzie do Warszawy, na zaproszenie rządu polskiego, sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Trygve Lie.

Trygve Lie zabawi w Polsce trzy dni i weźmie udział w zamknięciu obrad Kongresu Intelektualistów w Warszawie.

W dniu 14 sierpnia br. poranną część siódmego dnia Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wypełniły dalsze prace w komisjach. O godz. 17 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Konferencji.

Na wstępie zabrała głos przedstawicielka Światowej Federacji Kobiet, tow. wiceminister Eugenia Pragierowa, która pozdrowiła uczestników Konferencji w imieniu 80 milionów Kobiet Zrzeszonych w Światowej Federacji Kobiet.

Po przemówieniu wiceministra Pragierowej, które zebrani delegaci przyjęli burzliwymi oklaskami — nastąpiły sprawozdania przedstawicieli poszczególnych komisji konferencyjnych.

Sprawozdania z Komisji

Kolejno sprawozdania składali: w imieniu Komisji pierwszej, mającej za zadanie opracowanie rezolucji, obejmującej zagadnienie, związane z jednością Młodzieży w walce o prawa polityczne i ekonomiczne oraz w walce o pokój, demokrację i niepodległość narodową — sprawozdanie składał przewodniczący Komisji — sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, p. Bert Williams (Australia) (streszczenie przyjętej rezolucji podajemy na str. drugiej).

W imieniu Komisji II, przygotowującej rezolucję w sprawie walki młodzieży pracującej z bezrobociem i złymi warunkami życia, walki o prawo do pracy, do równego zarobku, do kształcenia zawodowego oraz precyzujące rolę młodzieży w związkach zawodowych — sprawozdanie składał sekretarz Komisji, p. Kitty Hookham (Wielka Brytania).

W imieniu Komisji III, opracowującej projekt rezolucji, dotyczącej pracy nieletnich oraz prawodawstwa społecznego, chroniącego zdrowie młodych pracowników — sprawozdanie składał sekretarz Komisji, p. Rangit-Guha (Indie).

W imieniu Komisji IV, przygotowującej projekt rezolucji w sprawie zapewnienia młodzieży pracującej odpowiednich warunków rozwoju kulturalnego i fizycznego oraz należytego wypoczynku — sprawozdanie składał przewodniczący Komisji, p. Jacques Denis (Francja).

Zebrani przedstawiciele młodzieży całego świata wśród żywiołowego entuzjazmu przyjęli jednogłośnie rezolucję. Następnie delegaci udali się do sali Roma — gdzie nastąpiło uroczyste oficjalne zamknięcie obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Minister Skrzeszewski na Akademii w Romie

O godz. 20 w sali Roma w Warszawie odbyło się uroczyste zamknięcie Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Sala „Romy" udekorowana jest flagami o barwach krajów, których delegaci brali udział w Konferencji oraz transparentami, głoszącymi hasła walki o pokój, demokrację i lepszą przyszłość.

Na salę przybywa Minister Oświaty Skrzeszewski, witany gorąco przez licznie zebraną młodzież.

O godz. 20.30 na podium pojawiają się uroczyście witani członkowie Prezydium konferencji z przewodniczącym SFMD p. Guy de Boisson.

Uroczystość zagaił Guy de Boisson, po czym zabrał głos sekretarz SFMD Bert Williams, który odczytał depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami od Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej. Dalsze depesze nadeszły od przewodniczącego Światowej Federacji Zw. Zawodowych — Louis Saillant, od UNESCO — podpisana przez sekretarza gen. J. Huxleya, wreszcie od delegacji USA, która nie mogła przybyć na Konferencję.

Z kolei sekretarz SFMD p. Bert Williams, omówił krótko bilans obrad Międzynarodowej Konferencji

(Dokończenie na stronie 3-ej)

Plan Marshalla jest subwencją dla monopoli amerykańskich

Polemiczna mowa Wyszyńskiego na konferencji dunajskiej

BELGRAD. — Zabierając głos na konferencji dunajskiej, wicemin. Wyszyński poświęcił obszerny ustęp swojego przemówienia sprawom planu Marshalla.

Przemówienie Wyszyńskiego stanowiło polemikę z wywodami delegatów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, którzy usiłowali uzasadnić prawo tych państw do udziału w komisji dunajskiej... względami planu Marshalla, przy czym delegat brytyjski określił ten plan, jako „owiany altruizmem i mający na celu odbudowę Europy".

BELGRAD (PAP). Przypominając oświadczenie delegata W. Brytanii, Peaka, że plan Marshalla jest „owiany altruizmem i ma na celu odbudowę Europy", Wyszyński stwierdził, że innego zdania jest zastępca ministra rolnictwa Stanów Zjednoczonych, Dodd, który niedawno oświadczył: „Będziecie świadkami jednego z największych krachów na rynku towarowym, jeżeli plan Marshalla zostanie storpedowany". W ten sposób — powiedział Wyszyński — zastępca ministra rolnictwa Stanów Zjednoczonych uprzedzał członków Kongresu, że odrzucenie planu Marshalla doprowadzi do głębokiego kryzysu. Słowa jego rzucają snop światła na motywy, jakimi kierują się koła rządzące Stanów Zjednoczonych, które wysunęły plan Marshalla.

Plan ten ma opóźnić trudności gospodarcze, które powstałyby w USA w wypadku obniżenia eksportu, przez zabezpieczenie rynków zbytu kapitalistom amerykańskim.

Kto zarabia na planie Marshalla

Nie tylko narody europejskie nie wyciągną żadnych korzyści z planu Marshalla, lecz również naród amerykański poniesie straty w wyniku realizacji planu Marshalla. Zarobią na nim tylko amerykańskie monopole. Nie chcą one ryzykować własnymi kapitałami dla finansowania swego eksportu i zabezpieczenia swych zysków. Otrzymują więc subsydia od rządu amerykańskiego. Plan Marshalla jest bowiem subwencją dla monopolów amerykańskich, umożliwiającą im opanowanie rynków zbytu w Europie zachodniej. Rzecz jasna, że koszty tych subwencji ponosi amerykański płatnik podatkowy.

Dalszą cechą charakterystyczną planu Marshalla — powiedział Wyszyński — jest fakt, że stanowi on dyktat gospodarczy, narzucony słabszym narodom.

Politycy anglo-sascy twierdzą, że plan Marshalla opiera się na dwustronnych porozumieniach. Widzimy obecnie, jak porozumienia te wyglądają. Stany Zjednoczone powiadają krajom marshallowskim: „Otrzymacie pożyczki na odpowiednich warunkach. Jeżeli naruszycie te warunki — wypłata pożyczek zostanie wstrzymana". Warunki są powszechnie znane. Plan Marshalla narzuca krajom Europy zachodniej odpowiednią linię polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Wiele innych faktów świadczy o tym, że plan Marshalla nie ma nic wspólnego z pomocą dla krajów, zniszczonych wskutek działań wojennych, lecz ma spełnić zupełnie inne zadania.

Wyszyński przypomniał, że min. Mołotow na konferencji pokojowej w Paryżu zwrócił uwagę na konieczność zacieśnienia międzynarodowej współpracy gospodarczej i politycznej na zasadzie równości. Istnieje jednak inna forma „współpracy" międzynarodowej, opartej na zasadzie hegemonii jednego mocarstwa lub kilku krajów. W tym ostatnim wypadku większość krajów jest podporządkowana silniejszym państwom i traci na ich rzecz swą niezależność gospodarczą i polityczną. Należy przypomnieć to delegacji angielskiej, która podjęła się zadania obrony planu Marshalla na konferencji dunajskiej.

Peakowi potrzebna jest mapa

Z kolei Wyszyński zajął się wypowiedzią delegata brytyjskiego, który wyraził wątpliwość, czy Związek Radziecki jest krajem naddunajskim. Związek Radziecki jest krajem naddunajskim nie tylko dlatego, że Ukraińska Republika Radziecka, przez którą przepływa Dunaj, wchodzi w skład Związku Radzieckiego, lecz również dlatego, że nad ujściem rzeki Prut do Dunaju — Związek Radziecki posiada terytorium, przez które płynie Dunaj. Jeżeli panu Peakowi potrzebna jest mapa, delegacja radziecka dostarczy mu jej.

Bitwa o chleb została wygrana

Pomyślne żniwa w całym kraju

Minister Rolnictwa Dąb-Kocioł mówi o tegorocznych zbiorach

Na podstawie pierwszych próbnych omłotów, dokonanych w różnych okolicach kraju można już dzisiaj stwierdzić, iż plony zbóż są znacznie wyższe od urodzajów roku ubiegłego — oświadcza w wywiadzie, udzielonym dla SAP i RAP, Minister Rolnictwa Jan Dąb-Kocioł, cytując na poparcie tego twierdzenia kilka najbardziej znamiennych cyfr.

Najlepiej wypadł urodzaj na Pomorzu i w województwach łódzkim i poznańskim — mówi Minister. Podczas, gdy w roku ubiegłym rolnicy na Pomorzu zbierali z hektara 8,32 żyta wzgl. 8,6 q pszenicy, czy 11,7 q jęczmienia, omłoty tegoroczne wykazują żyta 18 q, pszenicy ozimej 19 q i jęczmienia 13 q. W woj. łódzkim stosunek cyfr jest podobny: 17 q żyta zamiast zeszłorocznych 7,5 q, pszenicy ozimej 16 q zamiast 7,7 q.

Przodujące pod względem kultury rolnej ziemie poznańskie wykazują z hektara żyta 15 q, pszenicy 18 q, jęczmienia 15 q oraz owsa 16,5 q.

Nie zawiodły Ziemie Odzyskane

Niezmiernie dużo wysiłku dla uzyskania dobrych plonów włożyli rolnicy Ziem Odzyskanych, zwłaszcza na Mazurach, gdzie jeszcze do niedawna większość gruntów uprawnych stała ugorem. Np. w olsztyńskim żyto i pszenica obrodziły często więcej niż podwójnie, a zbiory owsa i jęczmienia są duże.

Przeciętne plony żyta osiągnęły z hektara 10 q w krakowskim, a 14 w woj. warszawskim, pszenicy 10 i 13, jęczmienia 9 i 13, owsa 12 i 14 q.

Pomyślne jest również to, że plony roślin motylkowych, a więc seradeli i łubinu, wzrosły o 300 do 400 procent. Dzięki temu będzie można w roku przyszłym rozszerzyć uprawy śródplonów i poplonów, na pasze i zielony nawóz.

Zorganizowane żniwa

Na tak doskonałe zbiory tegoroczne poza wysiłkiem samego rolnika złożyły się sprzyjające warunki klimatyczne i b. wydatna pomoc państwa. — Ośrodki Maszynowe dostarczyły odpowiedniej ilości traktorów, maszyn i narzędzi, a ponadto rolnikom przyznano 4.186.000.000 zł. kredytów na orkę, nawozy sztuczne i nasiona. Po raz pierwszy w Polsce żniwa miały charakter zorganizowany. Tam, gdzie nie wystarczały gminne „Komitety Żniwne", ochotnicze brygady i pomoc sąsiedzka, brak rąk do pracy uzupełniali ochoczo junacy „Służba Polsce" w ramach akcji „trzydniówek".

Współzawodnictwo pracy

Do wysokich zbiorów przyczyniło się także indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy w rolnictwie podjęte przez gromady, gminy, powiaty i województwa. Zdało ono egzamin, rozbudziło bowiem ambicje chłopa polskiego, spowodowało uruchomienie własnych środków produkcyjnych rolnictwa i przyczyniа się nadal do organizowania wsi w dziedzinie społeczno - gospodarczej.

Wezwanie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez górnictwo i przemysł, zostało przez rolnictwo podjęte i bitwa o chleb została wygrana.

Wyprodukujemy więcej parowozów, obrabiarek, traktorów i maszyn

Zjazd przodowników pracy przemysłu metalowego we Wrocławiu nadesłał do Min. Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca depeszę treści następującej:

„My, przodownicy pracy przemysłu metalowego, zebrani w liczbie 500 na pierwszej naradzie przodowników pracy naszego przemysłu we Wrocławiu, zapewniamy Obywatela Ministra, że nie pożałujemy sił i umiejętności w pracy dla Polski Ludowej.

Damy więcej parowozów, obrabiarek, traktorów i maszyn rolniczych. Według Waszych słów praca stała się sprawą honoru i czci.

Powiększając moc ekonomiczną naszego kraju, podnosząc poziom życiowy i kulturę klasy robotniczej zmierzamy od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej".

Podatek gruntowy i skup zboża przedmiotem narady ZSCH

W dniu 14 bm. odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej ogólnokrajowa narada gospodarcza, poświęcona sprawom podatku gruntowego, zbiórki wkładów na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa oraz akcji skupu zboża.

Na naradę, której przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Domański przybyli prezesi i sekretarze zarządów wojewódzkich ZSCh, przedstawiciele Centralnych i wojewódzkich komitetów PPS i PPR, przedstawiciele naczelnych komitetów wykonawczych i wojewódzkich zarządów SL i PSL, przedstawiciele Państwowych Zakładów Zbożowych, Centrali rolniczej spółdzielni oraz pełnomocnicy wojewódzcy do spraw podatku gruntowego.



Nr 224 Warszawa, 15 sierpnia 1948 r. Rok 54

Głos wolnych ludzi

REZOLUCJA końcowa z obrad Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej zakończonego właśnie w Warszawie, przepojona jest głęboką troską o przyszłość młodego pokolenia, które po latach ciężkiej walki i doświadczeń wojennych czuje się zawiedzione w nadziei, iż militarna klęska faszyzmu otworzy przed światem perspektywy lepszej i spokojniejszej przyszłości.

Wymiana doświadczeń pomiędzy delegatami, którzy reprezentowali 45 milionów młodzieży pracującej z 46 krajów, prowadziła do wniosku, że walka o pokój i demokrację wymaga skupienia wszystkich sił postępowych w świecie i ustawicznej czujności ze strony narodów, którym kataklizm i imperializm anglosaski niesie niebezpieczeństwo utraty tak ciężko wywalczonej wolności narodowej i niezawisłości ekonomicznej.

Na przestrzeni krótkiego stosunkowo okresu czasu w murach jednego z najbardziej zniszczonych przez wojnę miast europejskich, w Warszawie, odbyły się trzy konferencje międzynarodowe o bardzo zróżniczkowanej tematyce: Międzynarodowa Konferencja Lewicy Socjalistycznej, Konferencja 8 Ministrów Spraw Zagranicznych i ostatnia — Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej. W czasie tych zjazdów stolica nasza gościła najwybitniejszych mężów stanu, polityków reprezentujących głębokie koncepcje ideologiczne i dążenia szerokich mas społeczeństwa i wreszcie delegatów wielkiego, demokratycznego ruchu młodzieży pracującej.

Przy całej odmienności zagadnień, jakie były tematem obrad trzech różnych konferencji międzynarodowych w Warszawie, wynikiem ich było wezwanie do czujności wobec niebezpieczeństwa jakie dla demokracji i pokoju niesie polityka imperialistów anglosaskich i ich satelitów, usiłująca drogą jednostronnych decyzji i mocą argumentu dolarowego podporządkować sobie interesy narodów, które tak niedawno i tak ciężkimi ofiarami okupiły swoje prawo do wolnego życia w wolnym świecie.

Nie jest też przypadkiem, iż ten głos przestrogi i wezwanie do zjednoczenia wysiłków dla obrony pokoju i demokracji w ostatnich miesiącach popłynął trzykrotnie w świat ze stolicy Polski, której doświadczenie z praktykami faszystowskiego imperializmu, dało prawo i autorytet przemawiać do sumień ludzkich i budzić czujność wobec nowych usiłowań pogrążenia świata w odmętach imperialistycznej wojny.

Kongres młodzieży pracującej, podobnie jak i dwie inne warszawskie konferencje międzynarodowe, nie mógł w swoich uchwałach pominąć doświadczeń, jakie zaprezentowała mu polska rzeczywistość powojenna. Na gruzach zniszczonych miast, wsi i osiedli fabrycznych dostrzegli goście zagraniczni wysiłek podejmowany w budowie lepszej i spokojniejszej przyszłości, takiej, jaką wymarzyły miliony poległych w walce z faszyzmem, uciskiem i wyzyskiem człowieka przez człowieka.

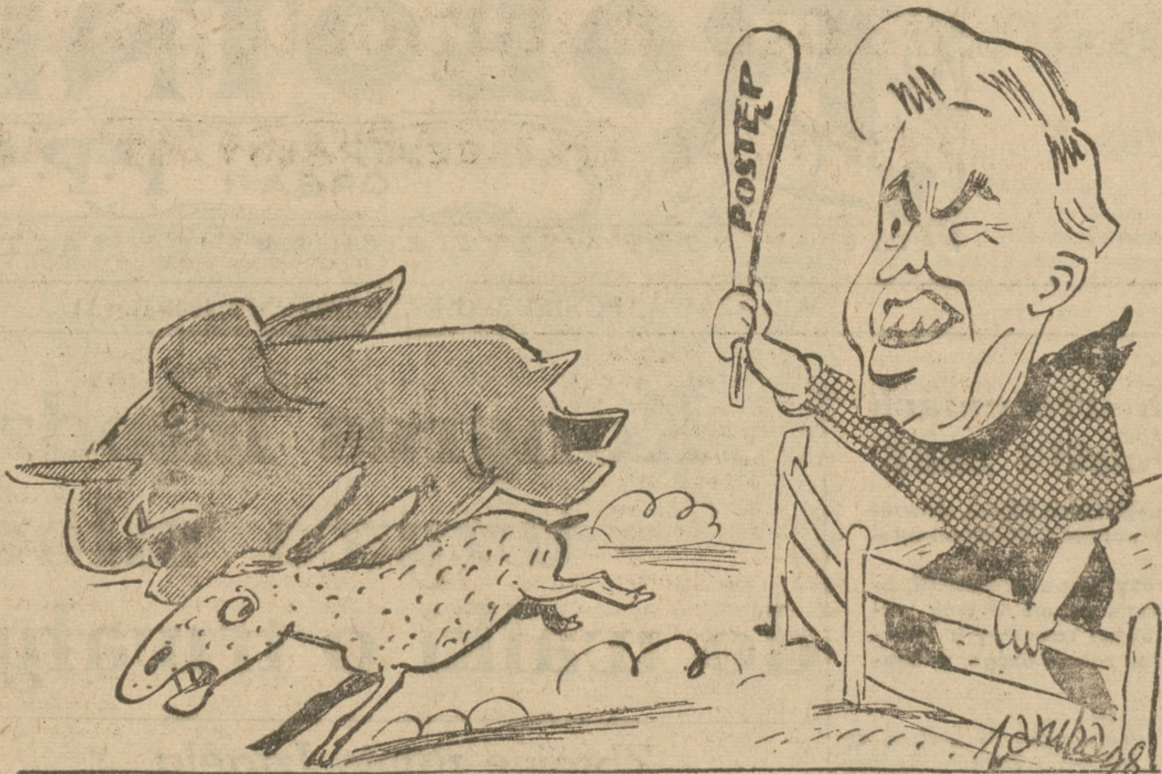
Obserwując na miejscu, zarówno niszczycielskie skutki wojny, jak i owoc wielkiej, twórczej pracy pokojowej, dynamizm sił wyzwolonych w narodzie przez ustrój demokracji ludowej, delegaci młodzieży pracującej z całego świata odczuli jeszcze silniej potrzebę spotęgowania walki o zabezpieczenie tego dorobku i tych wartości, o stworzenie w całym świecie właściwego klimatu dla rozwoju pokojowej, międzynarodowej współpracy wszystkich wolnych narodów.

Przykład i inicjatywa Polski dopomogła obudzić w całym świecie czujność wobec nowych niebezpieczeństw jakie dla ludzkości niesie imperializm anglosaski.

ZA dziesięć dni rozpocznie się we Wrocławiu, a zakończy w Warszawie Międzynarodowy Kongres Intelektualistów. Zwołany z inicjatywy Polskiej, Kongres ten zgromadzi najwybitniejszych w świecie przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, którzy w trosce o zabezpieczenie i rozwój kultur narodowych, określą swoje stanowisko wobec podżegaczy wojennych i wytyczą zadania oraz wskażą rolę, jaka przypada przewodnikom duchowym społeczeństw w toczącej się walce o pokój i demokrację.

Będzie to jeszcze jeden głos ludzi wolnych, jaki odezwie się z ziemi polskiej w obronie tych wszystkich wartości, z których składa się wiekowy dorobek człowieka. Kongres ten powiększy nasz wkład do wysiłków świata demokratycznego nad budownictwem nowego sprawiedliwego porządku i, podobnie jak konferencje poprzednie, będzie dalszym krokiem na drodze do zjednoczenia wszystkich sił postępowych w walce z imperialistycznymi knowaniami międzynarodowej reakcji, szukającej dla siebie żeru na pobojowisku drugiej wojny światowej.

Wal-laseczka anty marshallowska



Rozwój wpływów Partii Postępowej jest źródłem niepokoju partii demokratycznej i republikańskiej.

Rys. Jerzy Zaruba

Doświadczenia wojny z faszyzmem nie mogą być zmarnowane

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej obradująca w Warszawie uchwaliła rezolucję, wzywającą młodzież demokratyczną całego świata do przyłączenia się do walki prowadzonej przez międzynarodowy obóz postępu z ofensywą imperializmu, zagrażającego wolności narodów i pokojowi świata. Rezolucję tę zamieszczamy poniżej w obszernym streszczeniu.

Fakt, iż 472 delegatów i obserwatorów z 46 krajów, reprezentujących ponad 45 milionów młodzieży pracującej, uczestniczyło w Konferencji jest dowodem niezłomnej woli młodzieży pracującej do walki o pokój i demokrację, do obrony jedności młodzieży demokratycznej, gwarancji zwycięstwa w walce o nasze słuszne postulaty.

Młodzież pracująca nie może pozwolić, aby zostały zmarnowane olbrzymie ofiary, złożone przez nią w czasie wojny przeciwko faszyzmowi.

Rezolucja stwierdza, że Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej zebrała się w warunkach wzrastającej siły i konsolidacji sił demokratycznych, przeciwstawiających się usiłowaniom międzynarodowych sił reakcji i imperializmu, prowadzonych przez imperializm USA, rozpętania nowej wojny i zdławienia sił postępu i demokracji.

Zaledwie osiągnięte zostało zwycięstwo nad faszyzmem, gdy siły imperialistyczne poczęły łamać porozumienia międzynarodowe, zawarte przez narody sojusznicze, popierać ustroje faszystowskie i reakcyjne i atakować demokratyczne ruchy ludowe.

Konferencja wyraża całkowitą solidarność z walką młodzieży i ludów Chin, Demokratycznej Grecji, Hiszpanii Republikańskiej, Vietnamu, Indonezji, Izraela i Malajów, walczących o wyzwolenie przeciwko imperialistom anglo-amerykańskim i ich satelitom. Konferencja wzywa całą młodzież demokratyczną do udzielenia wzmożonego poparcia moralnego i materialnego walczącej młodzieży.

Konferencja zwraca uwagę, iż sytuacja młodzieży pracującej w państwach kapitalistycznych pogarsza się z dnia na dzień; wzrasta bezrobocie, rosną koszty utrzymania, spada realna wartość płac, grozi nowy kryzys gospodarczy. Młodzież pracująca posiada w tych państwach niewielką możność kształcenia zawodowego i ogólnokształcącego; w niektórych zaś w ogóle nie ma tych możliwości. Młodzież podlega dyskryminacji ze względu na płeć, wiek i rasę.

W dążeniu do hegemonii światowej, imperializm amerykański usiłuje podporządkować sobie gospodarkę państw europejskich i pozbawić je suwerenności narodowej. Te same cele stawia sobie plan Marshalla — plan agresji i ujarzmienia narodów Europy przez imperialistów amerykańskich.

Rezultaty polityki imperialistycznej znajdują dobitny wyraz — podkreśla rezolucja — w sytuacji młodzieży pracującej w koloniach i państwach zależnych, gdzie główną przeszkodą na drodze do postępu jest obce jarzmo, utrzymujące sztucznie niski poziom rozwoju ekonomicznego. Konferencja z głębokim oburzeniem podkreśla, iż praca przymusowa i praca niewolnicza istnieje w tych państwach do dnia dzisiejszego.

Jedność młodzieży robotniczej, chłopskiej i studenckiej stanowi ważny czynnik w walce o niezależność narodową. Konferencja wzywa młodzież pracującą w państwach kapitalistycznych, w szczególności w USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii do prowadzenia energicznej kampanii w obronie młodzieży kolonialnej.

W obawie przed wzrastającą siłą obozu demokratycznego reakcja ucieka się do najohydniejszych zbrodni. Najemnicy imperialistów dokonali zbrodniczego zamachu na Palmiro Togliatti, wodza klasy robotniczej i całego ludu pracującego Włoch; usiłowali oni również zamordować Tokudę, wodza klasy robotniczej Japonii. Na Kubie dokonano ostatnio zamachu na Jesusa Morendesa, jednego z przywódców ruchu zawodowego w Ameryce Łacińskiej.

Zwracając uwagę na powyższe fakty, uczestnicy Konferencji wysłuchali jednocześnie z entuzjazmem sprawozdań delegatów młodzieży ZSRR i demokracji ludowych, gdzie młodzież cieszy się pełnią praw gospodarczych i politycznych.

Konferencja zaleca Światowej Federacji Młodzieży Pracującej, by przekształciła „Biuro Potrzeb Młodzieży Pracującej" w „Komitet Walki o Prawa Młodzieży Demokratycznej".

Należy dołożyć wszelkich starań — podkreśla rezolucja — w celu dalszej konsolidacji jedności całej młodzieży demokratycznej, w celu wzmocnienia jedności młodzieży robotniczej, chłopskiej i studenckiej, w celu udzielenia aktywnego poparcia i uczestniczenia w organizowanych przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej: Dniu Młodzieży Pracującej, Dniach Solidarności z Młodzieżą państw kolonialnych, Hiszpanii Republikańskiej i Grecji, Międzynarodowym Dniu Studenckim.

W zakończeniu rezolucja wzywa młodzież pracującą do jeszcze silniejszego zwarcia jej szeregów oraz do niezłomnej pracy o rozszerzenie jedności i współpracy młodzieży demokratycznej całego świata.

Zadania i perspektywy

Jerzy Rawicz

Wulgaryzatorzy naszej ideologii — z jednej strony, nasi przeciwnicy — z drugiej, powiadają:

— Szczycicie się waszymi osiągnięciami, powiadacie, że ustrój ludowej demokracji jest najlepszy. Czemu więc przychodzicie z ciągłymi nowymi projektami zmian tego cudownego ustroju? Niech już zostanie tak, jak jest, skoro jest tak dobrze. Po co walczyliście z Mikołajczykiem, skoro mieliście większość w rządzie, po co wydaliście bitwę o handel, skoro pozbawiliście wł dzy kapitał?

Zastanówmy się przez chwilę, jaki byłby rezultat, gdybyśmy posłuchali tych zbawiennych rad:

„nieinterwencja" w stosunku do Mikołajczyka i jego PSL znaczyła by nieinterwencję wobec usiłowań imperializmu do opanowania Polski, oznaczała by nieinterwencję wobec band, które usiłowały podważyć organizację państwową w pierwszym okresie i wobec szpiegostwa obcych mocarstw, oznaczała by zatem bezbronność wobec ataków na naszą niepodległość;

pozostawienie „luzem" handlu prywatnego oznaczało by godzenie się na dezorganizację naszego rynku wewnętrznego przez spekulantów, znaczyło by zgodę na sabotaż gospodarczy, znaczyło by niezaopatrzenie mas pracujących w żywność i towary, oznaczało by zatem kapitulanctwo wobec prób podważenia naszego ustroju.

Przeciwstawienie się akcjom politycznym i akcjom ekonomicznym naszych wrogów to były przejawy walki klasowej, która jeszcze w Polsce nie jest bynajmniej zakończona.

Nie powiadamy również, że „ustrój demokracji ludowej jest najlepszy". Powiadamy tylko, że w naszych warunkach ten ustrój, który wywalczyła sobie Ludowa Polska, zdał egzamin, przezwyciężając szereg trudności powojennych i stwarzając ludziom pracy wciąż lepsze warunki bytu. Czy znaczy to, ażebyśmy mieli skostnieć w istniejących warunkach, i rękami i nogami bronić się przed wszelkimi zmianami? Nie bylibyśmy marksistami, gdybyśmy tak postępowali. Wiemy, że zmieniające się warunki stawiają nowe zadania, a od umiejętności sprostania zmienionym zadaniom zależy zwycięstwo sprawy.

Stwierdziliśmy, że w Polsce toczy się jeszcze walka klasowa. Jest to zrozumiałe, ponieważ istnieją jeszcze w Polsce elementy kapitalizmu. Tow. min. Minc przytoczył niedawno cyfry, które komuś mogą się wydawać zadziwiające. Na ogół ludności pracującej w Polsce, w „sektorze" socjalistycznym pracuje tylko 24 proc. (przez sektor socjalistyczny rozumiemy przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze). 14 proc. pracuje w sektorze kapitalistycznym (prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, prywatny handel hurtowy, wielkie gospodarstwa rolne itd.), a 62 proc. jest zatrudnionych w sektorze drobnotowarowym (rzemiosło, drobne i średnie gospodarstwa rolne, sklepy detaliczne itp.). Tak więc, trzy czwarte zatrudnionej ludności pracuje poza sektorem socjalistycznym. Już te cyfry świadczą, jak daleka jeszcze w Polsce droga do realizacji socjalizmu, i jak wiele pozostaje na tym polu do zrobienia.

Szczególna uwaga przypada w rozwiązywaniu naszych zagadnień ustrojowych i w naszym marszu ku socjalizmowi zagadnieniom wsi. Tylko 10 proc. naszej produkcji rolnej na dzień dzisiejszy pochodzi z sektora socjalistycznego. Ogromna większość tej wytwórczości — to zbiory z drobnych i średnich gospodarstw wiejskich, a pewna część jest własnością kapitału wiejskiego, tzw. kułaków. Te dane każą nam zwrócić baczną uwagę na zagadnienia wsi, tym bardziej, iż wiemy, że pozostawienie samej „sobie" gospodarki drobnotowarowej stwarza najdogodniejsze warunki do odradzania się kapitalizmu, faworyzuje kapitał, który wchłania — w omawianym wypadku — małorolnych i „średniaków", bez bronnych wobec silniejszych ekonomicznie bogaczy wiejskich. Popularny przykład, ilustrujący to twierdzenie: dwie trzecie gospodarstw wiejskich do września w Polsce nie potrafiło zapewnić utrzymania pracującym na nich chłopom. Na przednówku był głód, chłopi zadłużali się u bogaczy, zastawiając im nieraz swoje plony „na pniu" za psie pieniądze. Po żniwach ceny na zboże raptownie spadały i biedak, który nawet wytrzymał cudem do żniw, musiał owoc swojej ciężkiej pracy oddawać za pół darmo, bo nie miał zapasów gotówkowych. Bogacz oczywiście przetrzymywał swoje plony do przednówka, podbijał wówczas ceny i zarabiał dwakroć. Po kilku latach małorolny nie mógł wydołać i sprzedawał swoją ziemię bogatemu sąsiadowi, powiększając masy bezrolnych. W ten sposób potężniał na wsi kapitał.

Przeprowadzenie reformy rolnej i możliwość przesiedlenia części bezrolnych i małorolnych na Ziemie Zachodnie powstrzymały chwilowo ten proces pauperyzacji mas chłopskich i bogacenia się jednostek, nie potrafiły go jednak całkowicie zahamować. Oczywiście, że cała sympatia nasza w tym procesie jest po stronie biedoty chłopskiej, przeciwko wiejskim kapitalistom. W artykule „Stosunek socjaldemokracji do ruchu chłopskiego" pisał na ten temat jeszcze w 1905 roku Lenin:

„Antagonizm klasowy między proletariatem wiejskim a burżuazją chłopską jest nieunikniony i my zawczasu już ujawniamy go, wyjaśniamy, *szykujemy się do walki na jego gruncie*".

W tych warunkach rozwiązanie zagadnienia może nastąpić tylko na gruncie wyższych form gospodarki wiejskiej, jej uspółdzielczenia, o czym była mowa w ostatnich oficjalnych enuncjacjach przywódców partii robotniczych w Polsce, który to pogląd podzielają kierownicy ruchu ludowego (artykuł marszałka Kowalskiego). Na to jednak, ażeby wprowadzić obok działających już, aczkolwiek nie wszędzie we właściwym zakresie, i nie wszędzie bez wad, dwóch typów spółdzielczości: zakupu i sprzedaży — trzeciego typu, mianowicie spółdzielczości wytwórczej, dającej gwarancje właściwej eksploatacji ziemi i rugującej bez powrotnie kapitalizm ze wsi, trzeba, ażeby zaistniały odpowiednie warunki ku temu.

A więc: musimy rozbudować tak nasz przemysł, aby mógł on dostarczyć na wieś odpowiedniej ilości maszyn, traktorów, nawozów sztucznych; czeka nas rozwiązanie olbrzymiego, a zaniedbanego u nas zagadnienia elektryfikacji wsi, czekają nas inwestycje, wymagające ogromnych kapitałów, których nam dziś jeszcze brak (wobec konieczności rozbudowy przemysłu i odbudowy kraju). Trzeba wreszcie, aby chłop biedny zrozumiał, jakim dobrodziejstwem dla niego samego i dla kraju jest wprowadzenie wyższych form produkcyjnych.

Nie prędko powstaną zatem te warunki. Czy znaczy to, że mamy na dzień dzisiejszy biernie przypatrywać się regeneracji kapitalizmu na wsi? Oczywiście — nie. Jeżeli zagadnienie uspółdzielczenia produkcji wiejskiej jest zagadnieniem perspektywy, którą stawiamy na naszej drodze rozwojowej ku socjalizmowi, perspektywy, której przedwczesna próba realizacji była by zdecydowanym błędem i szkodnictwem, to nie znaczy to, abyśmy zrezygnowali z zadań na dzień dzisiejszy.

A zadania te na tym odcinku, to okazywanie przez państwo wszelkiej pomocy małorolnemu i średniakowi w jego walce przeciw agresywnemu kapitalizmowi wiejskiemu. Formy tej pomocy są rozmaite. A więc progresja podatkowa w stosunku do bogaczy wiejskich i degresja w stosunku do małorolnych. Ta polityka podatkowa idzie na rękę olbrzymiej większości

(dokończenie obok)

wsi, skoro zważymy, iż na ogólną ilość 3 milionów 705 tys. gospodarstw wiejskich w Polsce ponad 2 i pół miliona — to gospodarstwa, dające dochód roczny do 40 q, czyli objęte różnymi ulgami podatkowymi. Pomocą dla biednego chłopa jest również ustalenie minimalnych cen na zboże w obecnym okresie żniwnym. Ceny te ustalone na poziomie sprzed żniw, pozwalają biednemu chłopu skorzystać z dobrego urodzaju i bronią go przed spekulantami, obniżającymi ceny zboża. Pomoc dla biednego chłopa stanowią pożyczki, dawane mu przez państwo na dogodnych warunkach, pozwalające mu inwestować w gospodarstwo, a zatem powiększać z niego dochód. Ważnym zadaniem jest rozwój i udoskonalenie istniejących typów spółdzielczości.

Zadania na dziś są nie mniej ważne od prawidłowości perspektywy. Od umiejętnej ich realizacji zależy, abyśmy wygrali ten etap walki klasowej, abyśmy, używając słów Lenina z cytowanego artykułu „nie zatrzymali się w pół drogi".

Na marginesie

Czechosłowackie wczasy

Jakoś mało pisze się w prasie polskiej o prowadzonej wymianie wczasowiczów między Polską a bratnią Republiką Czechosłowacką, wymianie, która już w roku obecnym obejmie z górą tysiąc osób. Niżej podpisany bawił przez całe dwa tygodnie w charakterze takiego „wymiennego" wczasowicza w Karlovych Varach i wrócił pełen entuzjazmu dla tej, jakże mądrej i celowej akcji, umożliwiającej przeciętnemu pracownikowi spędzenie kilkunastu dni poza granicami kraju, poznanie sąsiadującej z nami, a tak bliskiej nam Czechosłowacji.

Pewno, że wczasy zagraniczne mają dziś jeszcze pewne usterki, że to i owo można by jeszcze ulepszyć. Ale usterki te są naprawdę nieważne wobec faktu, że pionierska działalność w tej dziedzinie została zapoczątkowana i że istnieją wszelkie dane ku temu, iż w najbliższych latach ulegnie ona niezawodnie poważnemu rozszerzeniu.

Trzeba stwierdzić bezstronnie, że jesteśmy w Czechosłowacji mile i serdecznie witanymi gośćmi. Że gospodarze robią wszelkie możliwe wysiłki, aby pobyt wczasowiczom polskim ułatwić i umilić. A ponadto, czego również nie należy lekceważyć, pobyt w cieszącym się zasłużoną sławą uzdrowisku, jakim są Karlove Vary, daje możność odbycia przybywającym Polakom zbawiennej dla wielu kuracji, podreperowania zdrowia, mimo stosunkowo krótkiego okresu pobytu.

Być może, że w przyszłości wypadnie zwrócić większą uwagę na te możliwości, zwłaszcza, że zarząd uzdrowiska idzie bardzo przybyszom polskim na rękę, udzielając im wydatnych zniżek przy korzystaniu z wszelkich zabiegów, że gotów jest przyjąć poważniejszą ilość kuracjuszy z Polski. Być może, że uda się również do pewnego stopnia uporządkować wyjazdy. Osoby wymagające kuracji kierując do uzdrowisk, natomiast zdrowych raczej do miejscowości letniskowych, czy też stacji klimatycznych, gdzie będą one miały większą możliwość wypoczynku. Są to niezawodnie wszystko rzeczy do zrobienia, a że maksymalnej dobrej woli z obu stron nie brak, niezawodnie zostaną one wcielone w życie.

Narazie konstatujemy rzecz o dużym znaczeniu. Wyszliśmy już z okresu oficjalnych wizyt. Obecnie przedstawiciele zarówno polskiego, jak i czechosłowackiego świata pracy, pracownicy umysłowi i fizyczni, mają możność zbliżenia się, poznania, nawiązania serdecznych obustronnych kontaktów. Cenna to naprawdę zdobycz, której, jeśli chodzi o stosunki między dwoma narodami pragnącymi blisko współżyć i współpracować z sobą, lekceważyć nie należy. Cóż bowiem warta jest przyjaźń bez bliższego poznania się, bez zrozumienia tego, co nas dzieli i łączy. A że na pewno nas dziś więcej łączy niż dzieli, tego chyba udowadniać nie należy. Przekonaliśmy się o tym na miejscu, otoczeni troskliwą opieką czechosłowackich związków zawodowych, czując się naprawdę, jak u siebie w domu, mając możność zwiedzenia sporego szmatu pięknej czechosłowackiej ziemi, zapoznając się z pracą i dorobkiem współczesnej Czechosłowacji, z jej wysiłkiem nad budową nowego życia, pozostawiając tam przy odjeździe wielu dobrych przyjaciół.

Czując, że wypadnie mi jeszcze powrócić do tego tematu w następnych marginesach, na razie chciałbym na tym miejscu wyrazić serdeczną wdzięczność organizacjom zawodowym czechosłowackim i polskim, że tę działalność w rekordowo szybkim tempie podjęły. Działalność wyjątkowo pożyteczną, która niezawodnie dobrze się przysłuży zacieśnieniu więzów przyjaźni między bratnimi narodami.

ALFA

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

NR. 76 Dn. 15 SIERPNIA 1848

Turyn, 7 sierpnia. Dotarła tutaj wiadomość o kapitulacji Mediolanu. Od dwóch dni byliśmy przygotowani na najgorsze. „L'Opinione" podaje wiadomości w czarnej obwódce. Jednocześnie nadchodzą informacje, że Judasz — Król Karol Albert uszedł przed gniewem ludu. W prowincji Ivrea zgłosiło się 30 tys. ochotników pod broń. Lud w żadnym wypadku nie jest w nastroju kapitulanckim, jest natomiast wściekły w najwyższym stopniu. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

PRZEGLĄD PRASY

KRYTYKA MUSI BYĆ PUBLICZNA

Pod powyższym tytułem znajdujemy w „Głosie Ludu" następujące słuszne uwagi:

Rola prasy w państwie demokratyczno - ludowym jest określona wyraźnie i nie ma powodu powtarzać tutaj znanych o niej prawd. Rola ta — rola zarówno rzeczowego informatora jak krytycznego obserwatora, zarówno głosu opinii publicznej jak i współtwórcy tego głosu — spotyka się z uznaniem społeczeństwa, które coraz skuteczniej wyzbywa się nawyków szukania w prasie brudnych sensacyj i głupawych „michałków".

Rola prasy wciąż nie jest jednak jeszcze dostatecznie zrozumiana przez niektóre instytucje i urzędy w Polsce, a raczej przez niektórych w nich ludzi. Minęły już wprawdzie te czasy, kiedy to na jakikolwiek przejaw krytycznych uwag i spostrzeżeń reagowało odpowiednie biuro czy odpowiedni urząd wybuchem złego humoru, ostrymi protestami i atakowaniem „winnego" dziennikarza, a nawet wysuwaniem przeciw niemu zarzutów złej i szkodliwej roboty. Te czasy odeszły w przeszłość niepowrotną i dziś docenia się u nas na ogół i rozumie tę rolę czynnika kontroli społecznej, jaką odpowiedzialna prasa winna pełnić.

Coraz rzadziej spotykamy się z objawami gniewu i oburzenia na dziennikarza, który „wtrąca swoje trzy grosze", coraz powszechniej ustalił się jedyny słuszny zwyczaj dokładnego rozpatrywania zarzutów, podniesionych przez prasę, czy będą one dotyczyć wypadku indywidualnego (np. krzywdy poszczególnego pracownika lub klienta) czy zjawiska zbiorowego (np. nadmiaru biurokratyzmu w danej instytucji, złej organizacji pracy, nieporządków administracyjnych, niedbalstwa i zarozumialstwa).

Instytucje, zaczepione przez prasę, instytucje, w których oko dziennikarza wykryło braki i niedociągnięcia, i które piórem dziennikarza zostały wezwane do naprawienia błędów, małych czy większych — przystępują do tej roboty, ale czasem po dawnemu mają żal do dziennikarzy i nie szczędzą im gorzkich wyrzutów. A to dlaczego? Ano dlatego, ponieważ są zdania, iż nie należało o nich publicznie pisać w gazecie, że wystarczało bezpośrednie skierowanie się do zarządu czy dyrekcji, a one we własnym zakresie i bez drukowanych monitów naprawiłyby swe uchybienia.

Stanowisko takie jest błędne i również wynika z niezrozumienia roli prasy. Wykrycie jakiegoś niedociągnięcia i naprawienie go w drodze „bezpośrednich rokowań" jest pożyteczne dla danej instytucji i może zadowolić miłość własną dziennikarza. Ale nie spełnia swej roli społecznej. Każdy bowiem wypadek indywidualny ma swe miejsce w sprawach ogólnych, a tym bardziej każda sprawa już w założeniu ogólna. Chodzi zatem o naprawienie nie tylko konkretnego, poszczególnego wypadku, lecz również o wyciągnięcie z niego wniosków przez wszystkich, w całym państwie. Właśnie jawność i powszechny rozgłos krytyki jest jej funkcją najważniejszą. Nie tylko bowiem naprawia, ale i poucza nie tylko leczy, ale i zapobiega.

Kampanię antypostępową w USA rozpętali podżegacze wojenni

Wallace oświetla cele oszczerczej akcji kół wielkokapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). Kandydat Partii Postępowej na stanowisko prezydenta USA, Henry Wallace, wygłosił obszerne przemówienie radiowe, w którym zwrócił szczególną uwagę na kampanię, prowadzoną przez reakcję przeciwko siłom demokratycznym Ameryki.

Wallace stwierdził, że prasa amerykańska, przedstawiająca zazwyczaj w fałszywym świetle ruchy postępowe, ostatnio skierowała przeciwko obozowi demokratycznemu USA potok oszczerstw i kłamstw, nie mających dotychczas precedensu. Dzienniki wielko - kapitalistyczne systematycznie atakują Partię Postępową, chociaż jedyna wina jej polega na tym, iż program jej i działalność znajdują poparcie szerokich rzesz narodu amerykańskiego, pragnących utrzymania swobód demokratycznych.

Sukcesy Partii Postępowych — stwierdził Wallace — mącą spokój kół reakcyjnych, które zaczynają lękać się o swe pozycje polityczne. Toteż dla odwrócenia uwagi społeczeństwa amerykańskiego od swych machinacji zakulisowych, zaczynają one krzyczeć coraz głośniej o niebezpieczeństwie komunistycznym.

„Strzeżcie się ludzi, którzy krzyczą w ten sposób o „komuniźmie" — powiedział Wallace, zwracając się do obywateli USA — określają bowiem oni za pomocą tego słowa, zasady polityczne, zaczerpnięte z nauki Jeffersona, Lincolna i Roosevelta. Są to grabarze demokracji".

Po co stworzono komisję do badania działalności antyamerykańskiej

Mówiąc o tzw. komisji badania działalności antyamerykańskiej Wallace stwierdził, że celem tej komisji nie jest obrona USA, lecz zarzucanie błotem działaczy prawdziwie demokratycznych.

Partia Postępowa nie zgadza się na to, ażeby komisje badania działalności antyamerykańskiej ustalały stopień lojalności obywateli amerykańskich. Ludzie reprezentujący wspomniane komisje, stosują taktykę polityczną Hitlera, Mussoliniego i Franco. Zmierza ona do uchwalenia ustawy Mundta, która ma być pierwszym krokiem na drodze do przekształcenia USA w reakcyjne państwo policyjne.

Za komisją badania działalności antyamerykańskiej stoją kapitaliści międzynarodowi i dostawcy broni, których zyski zwiększają się w razie zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej. Nic też dziwnego, że mącą oni pokój, podżegając do walki.

Wallace oświadczył, że republikanie i demokraci współzawodniczą między sobą w wykrywaniu różnych „spisków" i „niebezpieczeństw", które w istocie są jedynie zwykłymi elementami „zimnej wojny".

Siły pokoju zwyciężą

Wallace stanowczo podkreślił, że tezy głoszące, iż możliwe jest starcie między ZSRR i USA są z gruntu fałszywe i nie uzasadnione, gdyż istnieją wszystkie warunki do pokojowego współżycia różnych systemów socjalnych. Stanom Zjednoczonym grożą na razie jedynie podżegacze do wojny, którzy handlują życiem ludzkim na międzynarodowych giełdach śmierci. W zakończeniu kandydat Partii Postępowej oświadczył, iż partia jego uczyni wszystko, aby uratować naród amerykański od wojny i kryzysu w walce o zachowanie swobód demokratycznych, przeciwko zjednoczonym siłom reakcji.

Mac Arthur — „pierwszy samuraj"

LONDYN (PAP). — Według doniesień z Tokio, cenzura amerykańska w Japonii nie zezwoliła na opublikowanie artykułu byłego ministra spraw wewnętrznych USA — Ickesa o Mac Arthurze.

Artykuł Ickesa był uprzednio ogłoszony na łamach pisma „New York Post" i wywołał żywy oddźwięk w kołach politycznych Ameryki. Ickes twierdzi, że Mac Arthur jest obecnie „pierwszym samurajem" w Japonii. Były minister oskarża Mac Arthura o to, iż zachowuje się jak cesarz japoński i nazywa go „pierwszym misjonarzem wojennym USA" na Wschodzie. W końcu Ickes zaleca Trumanowi, aby „zdetronizował imperatora Mac Arthura".

Ograniczona ilość miejsc na Kongresie Intelektualistów

W związku z napływem licznych zapytań o możliwość uczestniczenia w Światowym Kongresie Intelektualistów lub otrzymania kart wstępu, Biuro Kongresowe komunikuje, że ilość miejsc ograniczona jest pojemnością sali.

Na Kongres będą mogły udać się wyłącznie osoby zaopatrzone w imienne karty uczestnictwa. Karty te rozesłane zostaną osobom, znajdującym się na liście zatwierdzonej przez Polski Komitet Organizacyjny.

Dr Hoffmeister ambasadorem CSR w Paryżu

PRAGA (PAP). — Prasa czeska podaje, że do Paryża przybył nowy ambasador Czechosłowacji dr. Adolf Hoffmeister, dotychczasowy dyrektor departamentu współpracy kulturalnej z zagranicą w ministerstwie informacji. Funkcje dyrektora tego departamentu objął obecnie poeta czeski Lumír Civrny.

Franco wodzem „z łaski Boga"

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że wkrótce będzie wypuszczony pierwszy bilon z podobizną Franco.

Na bilonie znajdzie się napis: „Franco — caudillo Hiszpanii z łaski Boga".

Obietnice rządu francuskiego nie poprawią bytu mas pracujących

Wszystkie organizacje związkowe żądają natychmiastowych decyzji

PARYŻ. — We francuskich kołach związkowych panuje zgodna opinia, że propozycje uczynione przez premiera André Marie delegatom Force Ouvrière, chrześcijańskich związków zawodowych i CGT, zmierzające do podniesienia zdolności nabywczej mas pracujących, są niewystarczające. W dodatku rząd usiłuje prowadzić grę na zwłokę, odsuwając termin rozstrzygnięcia żywotnych dla mas pracujących problemów. Przeciwko tym próbom zaprotestowały wszystkie organizacje związkowe.

Jak podaje PAP, Premier Marie zapowiedział podniesienie racji przydziału chleba do 330 gramów dziennie od 1 września br. oraz powrót do tzw. „eksperymentu Mocha" kontroli cen chleba. W kołach robotniczych podkreśla się, że rząd nie udzielił odpowiedzi co do dwóch najważniejszych problemów, a mianowicie zniżki cen i podwyżki płac. Zwraca się również uwagę, że tegoroczne zbiory umożliwiają podniesienie przydziałów chleba do 350 gramów dziennie na osobę. Przypomina się oświadczenie ministra Reynaud, złożone na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego o konieczności eksportowania zboża francuskiego do Niemiec Zachodnich.

Rząd gra na zwłokę

Rząd francuski, postawiony wobec słusznych żądań świata pracy, postanowił grać na zwłokę. Andre Marie obiecuje robotnikom rozpatrzyć ich żądania poprawy bytu za 2 tygodnie. Spotkał się jednak z jednomyślną i kategoryczną odmową robotników zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Pracy, w chrześcijańskich związkach zawodowych oraz w Force Ouvrière, którzy nie mają zaufania do obietnic rządu Marie - Reynaud.

Związki zawodowe z CGT na czele domagają się natychmiastowej decyzji o poprawie bytu robotników oraz żądają niezwłocznej wypłaty na poczet podwyżki po 3 tysiące franków na osobę.

CGT jasno sformułowała swe stanowisko, żądając podwyżki płac, wyznaczenia minimum egzystencji w wysokości 12.900 franków miesięcznie i automatycznej rewizji zarobków.

Komunikat biura chrześcijańskich związków zawodowych domaga się przyznania natychmiastowego dodatku wyrównawczego w wysokości 3 tys. franków miesięcznie w oczekiwaniu terminu decyzji 1 września.

Charakterystycznym objawem jest wzrastający nacisk dołów Force Ouvrière i chrześcijańskich związków zawodowych na swe kierownictwo związkowe celem zajęcia energicznej postawy w obronie postulatów pracowniczych. Objaw ten manifestuje się w nawiązywaniu jedności akcji z CGT oraz w licznych powrotnych przystąpieniach do CGT.

Projekt Reynaud wraca pod obrady parlamentu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Po burzliwych całonocnych debatach, Rada Republiki uchwaliła rano 14 sierpnia projekt ustawy, nadający specjalne uprawnienia dla francuskiego ministra finansów Reynaud — 173 głosami przeciwko 90. Do projektu ustawy, zawierającego 7 punktów wniesiono 77 poprawek.

Projekt ustawy odesłany zostanie ponownie do Zgromadzenia Narodowego, gdzie odbędzie się drugie czytanie.

Do Rady Republiki napływają w dalszym ciągu protesty przeciwko projektowi Reynaud. Rezolucje protestacyjne wysłały m. in. komisja wykonawcza krajowej federacji pracowników, techników i inżynierów, unia departamentalna związków zawodowych, departament Maine-et-Loire, robotnicy portowi, budowlani i metalowcy z Calais, Rouen i Roubaix.

Odbywają się także nadal strajki protestacyjne.

Wystąpienie delegata Polski na Radzie Gosp.-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ w dyskusji nad rocznym sprawozdaniem z działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy, wystąpił delegat polski Altman, który przeprowadził analizę struktury organizacyjnej MOP.

Naszym zdaniem — oświadczył dyr. Altman, obecna struktura nie odpowiada aktualnym stosunkom społecznym i ekonomicznym. W organizacji, której zadaniem jest polepszenie poziomu życia robotników, ci ostatni dysponują tylko 1/4 częścią głosów wszystkich delegatów. Z tego względu za konieczne minimum uważamy podwyższenie liczby głosów delegatów pracowniczych na konferencjach i w Radzie Administracyjnej MOP do połowy wszystkich głosów delegatów.

W dyskusji nad sprawozdaniem Międzynarodowej Organizacji Pracy wystąpił również delegat radziecki, prof. Arutunian, który szczegółowo scharakteryzował jej działalność.

Dożynki w całym kraju w przeddzień 4-ej rocznicy PKWN

W dniu 6 września przypada IV-ta rocznica ogłoszenia dekretu PKWN o reformie rolnej w Polsce. W przededniu tej rocznicy 5 września na terenie całego kraju zorganizowane zostaną dożynki — zgromadzenia po żniwne. W tym roku nie będzie dożynek regionalnych, ani powiatowych, w każdej natomiast gminie odbędą się obchody dożynkowe.

„Reforma rolna dała chłopom ziemię, a spółdzielczość zapewni im dobrobyt" — oto jedno z naczelnych haseł tegorocznych obchodów dożynkowych w kraju.

Na terenie całego kraju tworzą się gminne komitety dożynkowe, organizowane przez partie robotnicze wspólnie z SL i PSL, Samopomocą Chłopską i Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych. Ponadto do Komitetów organizacyjnych zapraszani są przedstawiciele gminnych władz narodowych, przodownicy pracy w rolnictwie i przodownicy pracy w pobliskich zakładach fabrycznych, przedstawiciele ZMP SP i organizacji społecznych.

Zakupujemy sprzęt budowlany w Szwecji, Anglii i Francji

W lipcu r. b. Polska sfinalizowała szereg umów handlowych, dotyczących dostaw ciężkiego sprzętu budowlanego, a mianowicie: w Anglii na sumę około 800 tys. funtów szterlingów, we Francji na sumę ok. 1 mil. dolarów i w Szwecji na około 33,5 mil. koron szwedzkich.

Dzięki dostawom ze Szwecji, Polska będzie mogła w latach 1950-51 uruchomić 4 fabryki betonów lekkich, 2 fabryki gotowych betonów i zapraw, 3 fabryki betonów przedprężonych, nowoczesną fabrykę okuć i stolarnię, fabrykę posadzek oszczędnościowych, fabrykę belek oszczędnościowych i inne. Koszt tych zamówień oceniany jest w przybliżeniu na 8,5—9 miliardów zł., zaś roczna wartość produkcji sprowadzonych zakładów wyniesie około 7 miliardów zł.

Dostawy ciężkiego sprzętu budowlanego pozwolą na szeroki rozwój budownictwa.

Izrael żąda oznaczenia terminu rozejmu w Palestynie

NOWY JORK (PAP). — Rząd Izraela zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o wyznaczenie ścisłej daty terminu obecnego rozejmu w Palestynie. O ile w przewidzianym na zawieszenie broni czasie nie dojdzie do zawarcia pokoju, rząd Izraela zastrzega sobie całkowitą swobodę działania na przyszłość.

W kołach generalnego sekretariatu ONZ przypuszcza się, że rozejm potrwa jeszcze przynajmniej 6 tygodni.

Robertson i Bevin omawiają sprawę Niemiec

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, wezwany do Londynu gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, generał Robertson odbył konferencję z ministrem Bevinem na temat rozmów moskiewskich. W konferencji wziął udział stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, William Strang, który ma powierzone sprawy niemieckie.

Komitet obrony kpt Moreau Kabacińskiego

PARYŻ (PAP). — Pismo „France d'Abord" podaje, że w Auchel (departament Pas des Calais) powstał komitet obrony kapitana Moreau i Kabacińskiego, obejmujący wszystkie miejscowe organizacje ruchu oporu.

Komitet zwrócił się do prezydenta republiki z prośbą o audiencję. Na dzień 22 sierpnia br. komitet zwołał masowy wiec na największym placu miasta.

11 państw na Targach Praskich

PRAGA (PAP). — Na międzynarodowych Targach Praskich, które odbędą się we wrześniu, znajdą się stoiska 11 państw. Nawiększe tereny wystawowe przypadają na Związek Radziecki, następnie Holandię, Polskę, Jugosławię i Włochy.

Związkowcy amerykańscy w KCZZ

W dniu 13 bm. bawiła w Komisji Centralnej Związków Zawodowych wycieczka związkowców amerykańskich, członków związku zawodowego dokerów CIO — Herman Stuyvelaar, Julian Nauunoa, Jovan Zuber i Donald Brown.

Przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski zaznajomił gości z problemami polskiego ruchu zawodowego.

Zebranie aktywu PPS dzielnicy Zoliborz

W sali Domu Kultury przy pl. Inwalidów odbyło się w dniu 13 bm. zebranie aktywu PPS Dzielnicy Żoliborz, poświęcone omówieniu zadań Partii na obecnym etapie.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Dzielnicy tow. Fotka, referat wygłosił sekretarz Stołecznego Komitetu PPS tow. Rosiecki.

Wyniki dyskusji reasumował i wygłosił końcowe przemówienie członek CKW PPS tow. Marian Rybicki.

Dokończenie sprawozdania Kongresu Młodzieży Pracującej

Młodzieży Pracującej. Na zakończenie p. Bert Williams wyraził w imieniu wszystkich delegacji Międzynarodowej Konferencji podziękowanie młodzieży polskiej za jej serdeczną gościnność oraz zorganizowanie Konferencji.

Przemówienie delegatki ZMP

Burzliwymi oklaskami powitano pojawienie się na trybunie przewodniczącej Zarządu Warszawskiego Związku Młodzieży Polskiej Krysanki, która w swym przemówieniu powiedziała m. in.:

„Orężem w naszej walce jest międzynarodowa solidarność mas pracujących i młodego pokolenia. Front pokoju, wolności i postępu umacniać będziemy przez zacieśnienie współpracy z młodzieżą demokratyczną innych krajów i aktywną działalność w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z kolei wśród ogólnego skupienia zgromadzonej na sali młodzieży przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Guy de Boisson odczytał orędzie Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej do młodzieży całego świata.

Apel Kongresu

W apelu czytamy między innymi:

My pięciuset delegatów, wezwanych przez SFMD na Konferencję Młodzieży Pracującej, w imieniu 45 milionów młodych pracowników wszystkich krajów, przesyłamy pozdrowienia wszystkim młodym, którzy walczą z odwagą, aby zapanował na świecie pokój, wolność i sprawiedliwość.

Wzywamy całe młode pokolenie, aby podwoiło wysiłek w budowie przyszłości radosnej i szczęśliwej, przyszłości, którą wymarzyły miliony poległych w walce z faszyzmem, uciskiem i wyzyskiem człowieka.

Ramię przy ramieniu powinien stanąć młody robotnik i student, młody chłop i urzędnik, aby zrealizować swe słuszne żądania. Wszędzie należy tworzyć silne organizacje młodzieży demokratycznej. Zespalając się silnie z siłami demokratycznymi należy walczyć w zorganizowanych, własnych związkach. W ten sposób wzmocni się silną FMJD, ten nieodzowny związek sił demokratycznych we wszystkich krajach.

Wszyscy naprzód! Idziemy do zwycięstwa, do jasnego jutra! Młodzieży! Łącz się w walce o trwały pokój!

Entuzjastycznymi okrzykami i brawami na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowej solidarności młodzieży całego świata — zgromadzeni przyjęli odczytane orędzie.

Uroczystość zakończono chóralnym odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W późnych godzinach wieczornych członkowie delegacji zagranicznych udali się w trzydniową podróż na zwiedzenie Polski. Delegaci zagraniczni zwiedzą Łódź, Kraków i Wrocław.

XIV Olimpiada zamknięta

Wyścig o Puchar Narodów ostatnią konkurencją

LONDYN (tel. wł.) — W przedostatnim dniu Olimpiady oprócz emocjonujących finałów w boksie, piłce nożnej i koszykówce rozegrano konkurencje w gimnastyce. W ćwiczeniach zespołowych kobiet pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja, drugie Węgry, trzecie USA. W gimnastyce zespołowej mężczyzn pierwsze miejsce zdobyła Finlandia, drugie Szwajcaria, trzecie Węgry. Czechosłowacja zdobyła szóste miejsce.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce uzyskał w ćwiczeniach dowolnych bez przyrządów Pataky (Węgry) z koniem Reitonem (Norwegia), na drążku Stalder (Szwajcaria), na kółkach Frei (Szwajcaria) i na poręczach Reusch (Szwajcaria).

Dziś w ostatnim dniu Olimpiady rozegrano zawody hippiczne o Puchar Narodów. Konkurencję tę wygrał indywidualnie Cortez (Meksyk) na koniu „Lorenzo". Drugie miejsce zajął również Meksykańczyk Uriza. Zespołowo wygrał Meksyk przed Hiszpanią i Anglią.

Na tej konkurencji zakończyła się właściwa sportowa część Olimpiady.

W godzinach popołudniowych nastąpiła uroczystość zamknięcia XIV Olimpiady, na którą przybyli członkowie domu królewskiego oraz członkowie rządu. Na stadionie zebrało się około 80.000 widzów Na wstępie orkiestra gwardii królewskiej odegrała „Marsz gladiatorów" po czym harcerze wnieśli sztandary państw biorących udział w Olimpiadzie, z którymi przedefilowali przed honorową trybuną. Następnie przy dźwiękach fanfar zdjęto flagę olimpijską, którą przewodniczący M.K.Ol. wręczył na przechowanie burmistrzowi Londynu. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnów greckiego, angielskiego i fińskiego. Ten ostatni hymn odegrano ponieważ Finlandia organizować będzie następną Olimpiadę.

*

Druga część naszej reprezentacji olimpijskiej nie odleciała dziś z Londynu ponieważ samolot „Lotu", który przybył z Berlina miał zepsute radio i instalację elektryczną. Prawdopodobnie wyruszy on w drogę w poniedziałek.

Wisła-Tarnovia 6:1

KRAKÓW. — Oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem zawody piłkarskie Wisła — Tarnowia zakończyły się zwycięstwem Wisły 6:1 (3:1). Zawody stały na niskim poziomie i przyniosły widzom rozczarowanie. W pierwszych minutach gry Tarnowianie zdobywają bramkę przez Streita po czym do głosu dochodzi Wisła, która wyrównuje i strzałem Mamonia, Kohuta i Gracza przypieczętowuje swoje zwycięstwo.

Biały pałac im. Filatowa przywraca zdrowie dzieciom

Klinika dziecięca im. prof. Filatowa w Moskwie

Na ustronnej uliczce w centrum Moskwy stoi jednopiętrowy biały pałac. Blask jego marmurowych kolumn tonuje i ścisza ulewa zieleni — pałac stoi w cieniu potężnych, starych drzew.

Jest to klinika dziecięca imienia prof. Filatowa, będąca obecnie własnością Moskiewskiego Instytutu Medycznego — jednego z najpoważniejszych europejskich ośrodków wiedzy lekarskiej.

Duch Filatowa, jednego z najznakomitszych rosyjskich pediatrów, którego 100 rocznicę urodzin obchodził niedawno świat lekarski, patronuje pracy kliniki, na którą zwrócone są oczy pediatrów wszystkich republik radzieckich.

Oddział chirurgiczny kliniki dziecięcej. Siostra oddziałowa sprawdza wyciąg u rocznej pacjentki, cierpiącej na pęknięcie stawu biodrowego.

Klinika im. Filatowa jest stacją badawczą i zatrudnia najwybitniejszych pediatrów radzieckich. Rezultaty jej badań i doświadczeń, ogłaszane systematycznie, stają się szybko wspólnym dobrem całej radzieckiej medycyny.

Klinika, przez której mury w ciągu ostatnich 30 lat przeszło ok. 120 tysięcy chorych dzieci, może się pochlubić wieloma cennymi osiągnięciami w dziedzinie leczenia poparzeń, stanów zapalnych wyrostka robaczkowego — meningitis, powstałego na podłożu gruźlicznym, rachitis i przewlekłego bronchitu.

Obok armii pielęgniarek nad chorymi dziećmi i ozdrowieńcami roztacza również opiekę zawodowy pedagog. Na zdjęciu popołudniowa „godzina bajek".

Jednym z ostatnich wielkich sukcesów kliniki jest metoda dr. Heleny Dubejkowskiej, która kilkorgu dzieciom w wieku 3—6 lat założyła z powodzeniem sztuczne przełyki (przy wypadkach ciężkiego poparzenia). Metoda jej znalazła szeroki oddźwięk za granicą.

Dzieci, przebywające na kuracji w klinice pozostają pod wszechstronną obserwacją lekarską i lekarze „przy sposobności" zebrali wiele interesujących danych, dotyczących metody odżywiania niemowląt.

Klinika, jako jedno z ważniejszych ogniw sieci lekarskich placówek badawczych pozostaje pod troskliwą opieką rządu i w roku bieżącym budżet jej został podwyższony do 5 milionów rubli.

JOANNA ZAWADOWSKA

Drożyzna w Ameryce rozgrywką w walce o władzę

Napisał Grzegorz Jaszuński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Waszyngton, w sierpniu

W ostatnim niedzielnym dodatku najpoważniejszego dziennika amerykańskiego „The New York Times" ukazała się karykatura polityczna pod tytułem „Inna blokada". Tytuł ten nawiązuje oczywiście do rzekomej „blokady" Berlina, o której amerykańska prasa nie przestaje pisać. Treść rysunku jednak odnosi się do blokady wewnątrz Stanów Zjednoczonych, do blokady wysokich cen. Na karykaturze widzimy zdezorientowanego obywatela-spożywcę, który na drodze do stabilizacji gospodarczej natknął się na drut kolczasty, zasłaniający mu drogę. Obywatel przygląda się i widzi, że drut kolczasty dziwnie wygina się i że w ten sposób powstają słowa „Wzrastające koszty utrzymania".

Wzrost cen jest rzeczywiście największą bolączką każdego Amerykanina z wyjątkiem milionerów z Wall Street i usłużnych im dziennikarzy amerykańskich, którzy wolą pisać o „blokadzie" w Berlinie, spodziewając się, że w ten sposób odwrócą uwagę od blokady cen. Ceny w Stanach Zjednoczonych rosną w ostatnich miesiącach z dnia na dzień.

Gdy dziś rano kupowałem mleko dla małego syneczka, zapłaciłem 24 centy (według oficjalnego kursu 96 złotych, na czarnej giełdzie — około 200 złotych). Wczoraj jeszcze mleko kosztowało 23 centy. Stojąca obok mnie w sklepie gospodyni amerykańska głośno wyraziła swe niezadowolenie z powodu tej podwyżki. Prawie jednocześnie cena papierosów podniosła się z 20 do 21 centów za pudełko. Przed kilku tygodniami ceny mięsa podskoczyły o 2 do 6 centów za funt, w zależności od gatunku. A przed miesiącem mieszkańcy Nowego Jorku zostali dosłownie wstrząśnięci podwyżką ceny biletów w „subway'u" czyli w kolei podziemnej, która codziennie przewozi do pracy i z pracy miliony robotników i pracowników nowojorskich. Zamiast 5 centów, przejazd „subway'em" kosztuje obecnie 10 centów. Jest to pierwsza podwyżka w ciągu około 50 lat istnienia nowojorskiej kolei podziemnej.

W restauracji Kongresu

Ceny podniosły się także w restauracji Kongresu Stanów Zjednoczonych, mieszczącej się w jednej z oficyn Kapitolu w Waszyngtonie (coś w rodzaju naszego bufetu sejmowego w Warszawie). Gdy prezydent Truman zwołał niespodziewanie nadzwyczajną sesję Kongresu, właściciel restauracji w Kapitolu udzielił dziennikarzom „wywiadu", w którym oświadczył, że jest zupełnie nieprzygotowany do takiej sesji, gdyż cały jego personel rozjechał się, nie przewidując posiedzeń Kongresu aż do stycznia 1949 roku. Właściciel restauracji musiał telegraficznie zwoływać swych kucharzy i kelnerów, i wobec tego postanowił odbić sobie koszty depesz oraz wzrastające koszty utrzymania restauracji.

Gdy przed tygodniem senatorowie i członkowie Izby Reprezentantów spotkali się w Waszyngtonie, przekonali się oni, że cennik w ich restauracji uległ znacznym zmianom. Niektóre potrawy kosztowały o 20 do 30 procent drożej, niż w końcu czerwca, gdy po raz ostatni obradował Kongres na normalnej sesji.

Spotykając się w restauracjach i w hotelach waszyngtońskich, ustawodawcy amerykańscy mówili wiele o wzroście cen, lecz troską ich było nie co zrobić, aby zahamować wzrost cen, lecz co zrobić, by pomimo wzrostu cen pozyskać głosy podczas zbliżających się wyborów w listopadzie rb.

Liczby i upały

Nie wiem, czy w Polsce są też takie upały, jak w Stanach Zjednoczonych. Tu w dalszym ciągu temperatura jest zupełnie niemożliwa. Co prawda, w Waszyngtonie jest trochę lepiej, niż w Nowym Jorku, bo nie ma tu „drapaczy chmur", bo nie ma dusznego nowojorskiego „subway'u" i jest zamiast tego o wiele więcej zieleni. Jednakże klimat amerykański dla nieprzyzwyczajonego Europejczyka jest bardzo trudny do zniesienia. Piszę o tych upałach, bo muszę przytoczyć jeszcze kilka danych statystycznych, a wiem, że czytelnicy, zwłaszcza latem, nie lubią statystyki.

W swym orędziu do Kongresu Truman na początku obecnej nadzwyczajnej sesji oświadczył, że czwarta część rodzin amerykańskich z powodu wzrostu cen wydaje obecnie więcej, niż zarabia. Według oficjalnych danych „Federal Reserve Bulletin", połowa rodzin amerykańskich zarabia obecnie więcej niż przed rokiem, 20 procent zarabia mniej niż przed rokiem, a 30 procent utrzymało zarobki na tym samym poziomie. Otóż ci, którzy zarabiają obecnie tyleż lub mniej, niż przed rokiem, w żaden sposób nie mogą nadążyć za wzrostem cen. Lecz nawet ci, których zarobki powiększyły się, nie zawsze mogą podołać wzrastającym cenom, gdyż, jak to się zwykle dzieje podczas inflacji, ceny rosną o wiele prędzej, niż zarobki robotnicze.

Nieużyteczna gadanina

Wzrost cen był rzekomo jednym z głównych powodów zwołania przez Trumana nadzwyczajnej sesji Kongresu. Toteż znaczna część orędzia Trumana była poświęcona temu tematowi. Potem jednak góra zrodziła mysz i przedstawiciel Trumana, były kierownik obecnie nieistniejącego Urzędu Kontroli Cen, Paul A. Porter zaproponował Kongresowi obniżkę cen do poziomu z listopada 1947 roku. Oznaczało by to obniżkę cen zaledwie o 4,1 procent. Największy bowiem wzrost cen nastąpił właśnie przed listopadem 1947 r., w okresie od czerwca 1946 r., czyli od chwili likwidacji wspomnianego Urzędu Kontroli Cen (OPA). W tym czasie koszty utrzymania wzrosły o 23,7 procent, a ceny żywności nawet o 39,2 procent.

Lecz nawet skromny wniosek Trumana i jego współpracowników w sprawie obniżki cen zaledwie o 4 procent nie ma żadnych szans powodzenia w Kongresie, tak samo, jak napewno nie zostanie przyjęty szczegółowy (choć zupełnie nierealny) program Trumana w sprawie walki z inflacją na przyszłość.

Nadzwyczajna sesja Kongresu obraduje już drugi tydzień. Senatorowie i członkowie Izby Reprezentantów przebąkują już, że chcieliby wrócić do swych przerwanych urlopów i do swych rodzin. W ciągu pierwszego tygodnia obrad w obu izbach parlamentu amerykańskiego „przegadano" 336 tys. słów — są to ścisłe dane z „Congressional Record" (odpowiednik naszego diariusza sejmowego). A jednak ani sprawa inflacji ani jakakolwiek inna sprawa nie posunęły się ani o krok dalej. Dlaczego tak się dzieje?

Wyścig cen i płac

Bo ani Republikanie, którzy mają większość w obu izbach Kongresu, ani przywódcy Partii „Demokratycznej", którzy kierują rządem Stanów Zjednoczonych, wcale nie troszczą się o walkę z inflacją, o budownictwo mieszkaniowe, o równouprawnienie Murzynów, ani o te wszystkie inne zagadnienia, które znalazły się na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji Kongresu. Zarówno Republikanie, jak i „Demokraci" traktują tę sesję tylko i wyłącznie jako dalszy akt kampanii wyborczej. „Demokraci" zwołując sesję, chcieli pokazać ludności, że to oni mają na uwadze dobro ludności, lecz „Republikanie nie dopuszczają do uchwalania potrzebnych ustaw". Republikanie z kolei zrzucają odpowiedzialność za wzrost cen na administrację „demokratyczną", a wszelkie wnioski w sprawie kontroli cen nazywają demagogicznie dążeniem do „państwa policyjnego".

Zresztą tym czynnikom kapitalistycznym, które decydują o faktycznej polityce obu starych partii amerykańskich, wcale nie zależy na spadku cen. Na dowód przytoczę kilka liczb (już ostatnich w tym artykule!) o przemyśle stalowym. Wzrost kosztów utrzymania spowodował akcję robotników tego przemysłu o podwyżkę zarobków. Po długich pertraktacjach uzgodniono podwyżkę płac o 13 centów za godzinę, co będzie przemysł stalowy kosztowało rocznie 162 miliony dolarów. Wślad za tym koncerny stalowe ogłosiły podwyżkę ceny stali o 9,34 dolarów za tonę. Ta podwyżka da właścicielom stalowni rocznie 589 milionów dolarów, co z wielkim nadmiarem pokryje wzrost płac robotniczych i da dodatkowy zysk w wysokości 427 milonów dolarów.

Ale przecież wzrost ceny stali musi spowodować dalszy wzrost cen szeregu artykułów, uzależnionych od przemysłu stalowego? To magnatów stalowych, ani ich przedstawicieli w Kongresie Stanów Zjednoczonych nic a nic nie obchodzi. I dlatego jesteśmy świadkami wielkiej inflacji słów w obu izbach Kongresu.

„Nie ma wyjścia!" — Wzrost cen w Ameryce zagradza drogę do przyrzeczonej stabilizacji gospodarczej. Jedna z licznych karykatur w prasie amerykańskiej

Premiera w Teatrze Nowym

Porwanie Sabinek

Trzeba zobaczyć tę zeszłowieczną zabawną komedyjkę w pełnej wdzięku, jak zwykle, adaptacji Tuwima. Czuć ją myszką, ale jest to zapach niepozbawiony uroku dla znawców. Trzeba zaś ją zobaczyć nie tylko, aby się beztrosko uśmiać, ale aby nade wszystko zobaczyć największego dziś u nas komika, Józefa Węgrzyna. Tak jest, i nie jest to dla Warszawy nowiną, że ten bohaterski tenor... przepraszam, chciałam powiedzieć znakomity twórca bohaterów naszej tragedii romantycznej, posiada nieodpartą siłę komiczną i niewyczerpaną znajomość groteski. Warszawa pamięta go z tego samego „Porwania Sabinek" i z wielu innych ról. Powiem nawet po cichu, że choć w pełni doceniałam niezwykłe walory Węgrzyna, którymi nas olśniewał w wielkim repertuarze: urodę, głos, dykcję, wyżej go jeszcze cenię jako humorystę, bo jest to aktor komediowy doprawdy jedyny w swoim rodzaju.

Tak się bowiem utarło, że aby śmieszyć, artysta gra w znacznej mierze „warunkami", bawi pokraczną najczęściej sylwetką. Węgrzyna „warunki" są na pozór anty-komediowe: nic nie utracił, mimo wieku, ze swej piękności, cudownego brzmienia głosu i szlachetności gestu. Potrafi jednak w zdumiewający sposób właśnie z tych właściwości wydobyć niespodziewane i nowe zupełnie walory komiczne, śmieszy tym właśnie, czym dawniej czarował, zdobywając się na zdumiewającą auto-ironię, na niezwykle smakowite szyderstwo, wywołując wybuchy śmiechu każdym gestem, spojrzeniem, jakimś ledwo dostrzegalnym ruchem ręki.

W naszych teatrach wysycha jakoś wena komiczna, co jest niepokojącym zjawiskiem. Odchodzą też po trochu nasi wielcy aktorzy. Radzę też każdemu, aby poszedł do Teatru Nowego i nasycił się tak rzadko widzianą magią komiczną zadziwiającego Węgrzyna, bo choć sztuczka jest błaha, ale kreacja wielka. Cóż to za mistrz, jak mówi, jak się porusza, jak manipuluje — wedle swej woli — widownią, która reaguje na każde jego mrugnięcie! Młodzi aktorzy powinni spędzać wszystkie wolne wieczory na tym przedstawieniu, aby się uczyć tego kunsztu.

Całe zresztą przedstawienie bardzo udane. Wyborna, jak zwykle reżyseria Perzanowskiej, bardzo dowcipne dekoracje Szancera, urocze młode gwiazdki pp. Koranówna i Sznerówna, wyborna Sokołowska w roli służącej - łatynistki, niezawodny Bogucki, Gruszecka, Fertner (nie ten, inny) oraz zgrana reszta zespołu. Powodzenie murowane.

lk.

Odpowiedzi Redakcji

Franciszek Cichocki. Artykuł dotyczący udziału pepesowców w walce z okupantem bardzo nas zainteresował i chętnie go wydrukujemy. Prosimy jednak o dostarczenie nam dowodów, że właśnie ci, których nazwiska wymieniliście, pracowali w zakonspirowanej fabryczce granatów przy ul. Solec 103.

„Obserwator" — Warszawa. List anonimowy.

Hene Bolesław — Warszawa. List przekazaliśmy tow. min. sprawiedliwości.

Kozłowski — Ostróda. Szkoła im. Wawelberga mieści się przy ul. Andrzeja Boboli 14.

Dominiak Józef — Warszawa. W miesiącach letnich domy wypoczynkowe są wykorzystywane całkowicie i możliwe, że prośba o wysłanie Was w lipcu na wczasy została złożona za późno. Czy nie staraliście się o spędzenie urlopu jesienią lub zimą?

KROPKI nad i

RYBY CAUDILLO

Anegdoty zawierają często wartościowsze analizy od wielu artykułów. Oto jedna z nich, przesłana z Madrytu przez angiosaskiego dziennikarza:

Rybak z Barcelony przynosi żonie ogromną rybę.

— Usmaż ją na oliwie — mówi

— Alez nie mam oliwy. —

— To weź trochę masła.

— Oszalałeś, skąd masło?

— No dobrze, usmażysz na tłuszczu.

— Nie można znaleźć ani grama!

Rybak wściekły rzuca rybę do morza. Ryba odpływa od brzegu, ale po chwili zawraca, wystawia z wody łeb i woła: „Eviva Franco!"

(Cz)

ORGAN W KAPLICY

W ukazującym się w Nowym Jorku polskim piśmie „Głos Ludowy", znaleźliśmy następujące ogłoszenie:

Jan Jurkiewicz i Synowie,
Pogrzebowi i Licensjonowani Balsamatorzy,
Nowoczesny Zakład Pogrzebowy,
Najlepsza Obsługa w Mieście,
Dwie Śliczne Kaplice Żałobne,
Organ w Kaplicy.

Kiedy umrę, kiedy umrę, kiedy już nie będzie mnie, każę moim potomkom przewieźć zwłoki do Ameryki, wprost do Jana Jurkiewicza i Synów, aby mnie pogrzebowo i licensjonowanie zabalsamowali, aby mnie w jednej ze swoich Ślicznych Kaplic Żałobnych położyli, i zagrali na swym Organie:

„Bo — to jest Ameryka, to — słynne USA!" *(x)*

W PRZECIWNYM RAZIE...

Jeden z naszych Czytelników przyniósł nam wywieszone na jego domu ogłoszenie Komitetu Blokowego, z którego (ogłoszenia, nie Komitetu), wynika, że:

„wszyscy obywatele w wieku od lat 18 do 60 włącznie, na skutek zarządzenia Dzielnicowej Rady Narodowej oraz Prezydenta Miasta, zobowiązani są wpłacić do kasy Komitetu Blokowego swój jednodniowy zarobek".

W wypadku niewpłacenia zostaną oni:

„zgłoszeni do Dzielnicowej Rady Narodowej w celu odpracowania jednego dnia przy budowie ogródków jordanowskich i boisk sportowych".

Jesteśmy zwolennikami ogródków jordanowskich i boisk sportowych. Nie znaczy to, ażeby każda instytucja miała prawo nakładać haracz na obywateli. Jeśli tak dalej pójdzie, inna Rada Dzielnicowa każe zapłacić sobie jakiś nowy podatek, w przeciwnym razie... każe mieszkańcom stolicy poświęcić dzień pracy dla zdjęcia brudnych płacht, które były kiedyś transparentami z okazji Kongresu Młodzieży.

(x)

„JEŻELI... TO"

Jeżeli o prowadzonej przez Federację Spółdzielni „Polonii" można śmiało powiedzieć, że jest największą restauracją, to na pewno trudno twierdzić, że jest najlepszą.

Na kelnera czeka się tam pół godziny, a na podanie potrawy trzy kwadranse — razem godzinę i kwadrans.

Jeżeli to ma być placówka propagująca osiągnięcia polskiej spółdzielczości wobec licznych odwiedzających „Polonię" gości zagranicznych, to nią niestety nie jest.

(e)

O budowniczych WZO (III)

A o tym mówi się za mało...

Napisała Krystyna Dąbrowska

We wszystkich artykułach, reportażach i notatkach, we wszystkich nawet ustnych zachwytach nad W. Z. O. mówi się prawie wyłącznie o terenach A i B, pomijając milczeniem ciekawy i niespotykany dotąd fakt, że na Wystawie jest również eksponatem trzystutysięczne miasto.

Pamiętam, było to w roku 1945. Razem z tłumem jadących po łupy na „Dziki Zachód" szabrowników, wysiadłam z bydlęcego wagonu na miejscu, które kiedyś prawdopodobnie było wrocławskim dworcem. Przez dwa dni błądziłam po nieznanym mi ogromnym mieście. Po mieście, które było już tylko wielką ruiną. Przez dwa dni potykałam się o zwały gruzu i raniłam stopy tłuczonym szkłem. Przez dwa dni słyszałam jedynie niemiecki język i nagabywana byłam bezustannie przez tłumy niemieckich, żebrzących dzieci. Przez dwa dni wdychałam w nozdrza okropną mdlącą i słodką woń spalenizny i rozkładu. Szczęśliwa byłam gdy wreszcie po tych makabrycznych dniach wsiadłam do powrotnego pociągu. Cieszyłam się, że wracam do czegoś co żyje, że uciekam z umarłego miasta, z miasta ruin i widm.

Tak jak wielu wówczas ludzi, przekonana byłam, że we Wrocławiu nieprędko, a może nigdy nawet nie narodzi się normalne życie. Życie z codziennym, ciepłym talerzem zupy, ze sklepikiem w którym będzie można kupić trochę mąki, soli i cukru, z jakąś szkołą i biurem. O fabrykach i uniwersytecie, o kinie, teatrze czy tramwaju, nie!.. wtedy nie przyszłoby mi do głowy o tym myśleć.

Później, w ciągu trzech lat odwiedzałam Wrocław wielokrotnie. Podczas drugiej bytności jechałam już tramwajem na Karłowice i byłam w kinie. Podczas trzeciej rozmawiałam ze studentem uniwersytetu wrocławskiego i zmuszona byłam (wstyd mi się przyznać, ale nie znoszę oper) do wysłuchania dobrze zresztą wykonanej „Halki" Moniuszki. Po czwartej wracałam z Wrocławia do Warszawy nowiutkim wagonem Pafawagu i tak dalej i tak dalej....

Dziś żałuję, że obok faktu powstawania we Wrocławiu uniwersytetu i Pafawagu, obok pierwszego tramwaju i pierwszego kina przechodziłam zbyt obojętnie, że nie wiedziałam nawet kiedy to „się stawało". Myślę, że wszyscy troszeczkę już zblazowaliśmy się wynikami naszej pracy nad odbudową i przechodzimy nad pewnymi zjawiskami do porządku dziennego. Odbudowujemy Warszawę, odbudowujemy to, tamto i dziesiąte, tak samo więc i Wrocław.

Ale to jednak nie to samo. Jest jednak różnica. Kwestia odbudowy Warszawy jest sprawą uczuciową. Warszawa jest, była i będzie zawsze symbolem miłości ojczyzny, a Wrocław...

Do Wrocławia zjechali ludzie ze wszystkich prawie dzielnic Polski. Element najprzeróżniejszy, element zupełnie ze sobą nie powiązany, ani tradycjami (każda najmniejsza nawet Pipidówka ma jakieś swoje odrębne tradycje, zwyczaje, jakieś specjalne charakterystyczne cechy), ani zwyczajami.

Pawilon Robotniczych Spółdzielni Wydawniczych

Ludzie ci jeszcze nie znali Wrocławia i tak jak ja w 45 roku potykali się o gruz, ranili sobie nogi o szkło, byli zewsząd otoczeni Niemcami, byli głodni i wdychali słodką woń spalenizny. Tylko że ci ludzie uwierzyli, iż we Wrocławiu stworzą sobie życie. Myślę, że to nie była łatwa sprawa uczyć się miasta, przełamywać moc oporów psychicznych, pokonywać uczucie obcości i osamotnienia. Nie załamać się i nie uciec i tworzyć ż... e nie tylko z talerzem zupy, szkołą i sklepikiem, ale życie z uniwersytetem, Pafawagiem, kinem, operą i tramwajem. Myślę, że to nie była łatwa sprawa wyrobić w sobie poczucie zbiorowości i przynależności właśnie do tych rumowisk i gruzów.

Dziś, po trzech latach, ludzie którzy nie przestraszyli się umarłego miasta, mówią o sobie, że są z Wrocławia. Właśnie nie z Warszawy, Krakowa, Lublina czy ze Lwowa, tylko z Wrocławia. Pokonali obcość miasta, pokonali wszystkie swoje opory psychiczne i tak... po prostu są z Wrocławia.

A po trzech latach pracy stają się gospodarzami tak wielkiej imprezy jaką jest Wystawa Ziem Odzyskanych. Po trzech latach miasto staje się wystawowym eksponatem, powodując jeszcze silniejsze scementowanie i jeszcze większą solidarność wśród jego mieszkańców. Akcja aktywizacji i wzmożonej odbudowy Wrocławia i dzięki temu przebudowanie i odbudowanie ok. 86 ha miejskich plantacji, założenie 2000 lamp elektrycznych i gazowych, odbudowanie około 26 km jezdni i chodników, poddanie remontowi 1300 zakładów handlowych, uporządkowanie wybrzeża Odry, usunięcie poza obręb miasta 38.000 metrów sześciennych gruzu i wszczęcie prac nad odbudową ogromnego stadionu Olimpijskiego.

Rotunda Zwycięstwa

I jeszcze inne także znaczenie ma Wystawa — dla Wrocławia. Przecież, co tu dużo gadać, my wszyscy, mieszkańcy innych miast, właśnie dzięki Wystawie „odkryliśmy Wrocław". Może wszystkie moje refleksje nie narzuciłyby mi się z taką siłą, gdyby nie nagłe zdziwienie, że właśnie Wrocław jest już gospodarzem takiej Wystawy.

A budowniczy terenu C?...

Ci ludzie są naprawdę psychicznie młodzi. Ci ludzie mają zapał i siły, i wiarę. Atmosfera Wrocławia ludzi odmładza. Tetrycy, pesymiści i zgorzkniali starsi panowie pogubili w ciągu trzech lat swoje zwątpienia, niewiarę i lenistwo i zabrali się do odbudowy miasta, które jest już ich miastem. Tu nie ma czasu na handry, spleeny i urzędnicze hemoroidy.

Tu trzeba robić. I ludzie Wrocławia cieszą się każdym odbudowanym domem i każdym, usuniętym metrem gruzu. Po prostu nauczyli się już miasta.

Jeśli kiedykolwiek spytacie mnie o typowy przykład wrocławianina, o typ człowieka który zna, kocha i poświęcił się bez reszty miastu, to powiem wam inżynier Tadeusz Ptaszycki, przewodniczący Komisji Aktywizacji Miasta. Z nim pogadajcie. Tak, pogadajcie z tym człowiekiem, który powiedział mi „bo ja w to miasto wierzę" z człowiekiem który pamięta w którym domu urodziło się pierwsze polskie dziecko i gdzie ocieliła się krowa. Z człowiekiem który od samego początku walczył o każdy grosz na odbudowę, który zna każdy dom i każdy zaułek.

Oprócz niego są jeszcze i inni, twórcy terenów C Wystawy Ziem Odzyskanych. Jest ob. Wojciechowski, kierownik plantacji miejskich. Reemigrant z Francji, fanatyk Wrocławia, człowiek, dzięki, któremu dziś całe miasto śmieje się zieleńcami i kwiatami. Jest Leon Szikier, kierownik akcji odgruzowywania z zespołem swoich brygadzistów, którzy prowadzą buldożery, jest inż. Stefan Porębowicz, techniczny kierownik Wystawy Ziem Odzyskanych i inż. Kolhepp, któremu Wrocław zawdzięcza swe jezdnie i chodniki... tak naprawdę jest ich wielu.

Pragnęłabym jeszcze dodać, że oprócz terenów A, B i C istnieć jeszcze dla mnie będzie teren D Wystawy. Ten teren D to setki hektarów rżysk, setki hektarów pastwisk i lasy, których nie niszczy już kornik. To setki hektarów ziemi wzdłuż wrocławskiej autostrady i dalej dalej na zachód, ziemi którą jeszcze dwa lata temu porastały chwasty.

WZO Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

AMERYKAŃSCY STUDENCI ZWIEDZAJĄ WYSTAWĘ

Przybyła na Wystawę Z.O. wycieczka studentów i absolwentów medycyny Zakładów Naukowych w USA. Są to studenci z Chicago, Buffallo, Texas i innych miast. Stan Texas reprezentuje Murzynka. Amerykanie przyjechali do Wrocławia z Pragi Czeskiej. Po zwiedzeniu Wystawy udadzą się do Warszawy i Oświęcimia. Goście zwiedzają WZO w towarzystwie swoich polskich kolegów — studentów medycyny z Wrocławia.

WYCIECZKA DZIECI POLSKICH Z WESTFALII NA WZO

Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziła dnia 14 bm. 80-osobowa wycieczka dzieci polskich z Westfalii. Grupa ta stanowi część dwutysięcznej wycieczki dzieci emigrantów polskich, bawiącej w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Oświaty.

POLACY Z ZAOLZIA ORGANIZUJĄ WYCIECZKI

Byli więźniowie polityczni z Karwiny zorganizowali dla swoich członków specjalną wycieczkę na WZO. W ciągu najbliższego czasu podobne wycieczki zorganizowane zostaną także z innych okręgów.

W pierwszych dniach września na WZO wyjedzie specjalny pociąg z uczestnikami wycieczki, którą urządza Polski Związek Kulturalno - Oświatowy na Zaolziu.

NA WZO MOŻNA PARKOWAĆ SAMOCHODY OSOBOWE

Na terenie wystawy czynny jest park samochodów osobowych, obsługiwany przez personel techniczny wystawy i „Motozbyt", który naprawia wszelkie uszkodzenia. Cena zaparkowania jednego samochodu od godz. 8 rano do 20 wynosi 150 zł, cena parkingu nocnego — 200 zł.

Kronika kulturalna

JUBILEUSZOWY TOM „WIERCHÓW"

Z okazji 75-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazał się jubileuszowy tom „Wierchów", organu zarządu głównego TT. Na całość obszernego tomu jubileuszowego „Wierchów" wydanego w pięknej szacie graficznej, składają się prace najwybitniejszych polskich taterników, zawarte w 3-ch następujących częściach tomu: „Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego", „O ludziach i sprawach górskich" oraz bibliografia wydawnictw PTT.

Wśród artykułów części pierwszej wymienić należy m. in. prace redaktora naczelnego „Wierchów", prof. Walerego Goetla p. t. „Ideologia Polskiego Towarzystwa Tarzańskiego w przebiegu lat" i „Siedemdziesiąt pięć lat pracy" pióra B. Małachowskiego.

W części drugiej prócz artykułów poświęconych działalności wybitnych polskich taterników znalazły się m. in. następujące: „Beskidy" sprzed ćwierć wieku" W. Midowicza, „Pamięci zmarłych schronisk" pióra J. Oppenheima i W. Gentil Tipenhauera „Czasy pomiędzy wojnami" J. A. Szczepańskiego i „W latach wojennych" S. Siedleckiego.

352-stronicowy rocznik jubileuszowy „Wierchów" zamyka bogata część bibliograficzna.

KONKURS ZWIĄZKU KÓŁ POLONISTYCZNYCH NA RECENZJE

W celu spopularyzowania wśród młodzieży studiującej polonistykę zagadnień krytyki literackiej Zarząd Główny Związku Kół Polonistycznych polskiej młodzieży akademickiej organizuje konkurs na recenzje z książek (proza, poezja) zarówno napisanych obecnie, jak też wznowionych.

W konkursie może wziąć udział każdy członek kół polonistycznych. Inicjatorzy konkursu ufundowali sześć nagród pieniężnych, z których pierwsza wynosi 10.000 zł., dwie drugie po 5.000 zł. oraz trzy następne po 3.000 zł

Okres przyjmowania prac konkursowych trwać będzie do 1 października. Wyniki konkursu ogłoszone będą podczas ogólnopolskiego zjazdu delegatów kół polonistycznych, który odbędzie się w końcu br.

W skład jury wchodzą: prof. UJ. dr Kazimierz Wyka, Jan Kott oraz przedstawiciel zarządu Związku Kół Polonistycznych.

WIELKI KONCERT DZIECI CZECHOSŁOWACKICH

W Państwowym Teatrze Wielkim w Gdańsku odbył się w dniu 11 bm. pierwszy na Wybrzeżu koncert pieśni czeskich i polskich w wykonaniu chóru dzieci czechosłowackich z Pragi pod dyrekcją Jana Kühna, z udziałem Filharmonii Bałtyckiej. Publiczność szczelnie wypełniająca salę teatru zgotowała dzieciom czechosłowackim zasłużoną owację. Koncert powtórzony był w dniu 12 sierpnia w Operze Leśnej w Sopocie.

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY GÓRNIKÓW CZECHOSŁOWACKICH W POLSCE

W dniach 24 i 25 lipca bawił na Śląsku, przybyły na zaproszenie Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników, 93-osobowy zespół artystyczny czechosłowackich górników, złożony z orkiestry i chóru. W czasie swego pobytu na Śląsku zespół górników czechosłowackich wystąpił w Zabrzu, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu. Występy zespołu cieszyły się we wszystkich miastach ogromnym powodzeniem.

WIZYTA PISARZA SŁOWACKIEGO

Poznański świat artystyczny gościł znanego literata słowackiego Gabaja autora szeregu powieści, w tym kilku młodzieżowych. Był on podejmowany przez Związek Zawodowy Literatów, który umożliwił gościowi słowackiemu nawiązanie kontaktów z pisarzami wielkopolskimi. Gabaj zwiedził zabytki i instytucje kulturalne miasta.

O potrzebie reformy pisowni

Zamęt i bezideowość to cechy pisowni z 1936 roku

Otrzymaliśmy od ob. inż. Bolesława Mayzla artykuł, który zamieszczamy jako ciekawy materiał do dyskusji. Inż. Mayzel pisze: „Blisko rok temu (w pierwszych dniach września 1947 r.) ukazał się w „Robotniku" felieton zawierający w żartobliwej formie bardzo słuszne uwagi o wadach naszej pisowni. Niestety ten aktualny felieton przeszedł bez echa i nawet dyskusji żadnej nie wywołał na temat koniecznej reformy. Uważając dyskusję taką za bardzo pożądany wstęp do wprowadzenia nareszcie racjonalnej pisowni, proszę P. T. Redakcję uprzejmie o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie załączonego artykułu z zachowaniem zastosowanej w rękopisie pisowni."

Wśród licznych przejawów życia narodowego, które po półtorawiekowem trwaniu rozbiorów wymagały uporządkowania i ujednostajnienia najmniej szczęścia miała pisownia. Z początku istniał rozłam między Akademią Krakowską a Warszawą. Narzucone przez władze centralne uzgodnienie natrafiło na sprzeciw i nie uzyskało powszechnego uznania. Ustalona ostatecznie w r. 1936 pisownia „jędrzejewiczowska" nosi na sobie niestety piętno bezideowości, tak charakterystycznej dla wszystkich poczynań ery sanacyjnej. W reformie ówczesnej nie kierowano się żadną zasadą: ani etymologiczną ani fonetyczną, ani najwłaściwszą zasadą łatwych do zapamiętania reguł, któreby pozwalały bez pomocy słownika rozstrzygać wszelkie wątpliwości nasuwające się przy pisaniu.

Dziwnem się wydać musi, że powszechne dążenie do naprawy, dokonujące się u nas po wojnie z wielkim rozmachem w różnych dziedzinach życia narodowego, nie dotknęło sprawy pisowni. Z niezrozumiałą jednomyślnością posługujemy się wszyscy nadal pisownią sanacyjną pomimo jaskrawych jej niekonsekwencji i braku myśli przewodniej.

Typowym przykładem bezideowości i wynikającego stąd zamętu jest pisownia narzędnika zaimków przymiotników. Przyjęto tu jako ogólną zasadę stosowanie końcówek **ym** i **ymi** rozciągając ją nawet na niektóre rzeczowniki rodzaju nijakiego, jak np. **odczepne (odczepnym)** pomimo, że wszystkie inne mają końcówkę **em (polem)** i że dla nazw miejscowości o odmianie przymiotnikowej zachowano końcówkę **em (Zakopanem).**

Jednocześnie, aby jeszcze bardziej zagmatwać stosowanie pisowni wprowadzono jako wyjątki wyrażenia: **potem przedtem, wtem** i **zatem,** ale już nie **pozatem,** lecz **poza tym** i nie **zaczem** lecz **za czym,** pomimo, że te dwa ostatnie wyrażenia mają zupełnie podobny charakter jak cztery pierwsze.

Nic dziwnego, że w tych warunkach błędy w zakresie końcówek narzędnika są bardzo częste i bez pomocy słownika trudne do uniknięcia. Znam wiele osób, które piszą pozatym, zatym i w Zakopanym wbrew wyraźnym wskazówkom nowej pisowni. Ponadto należy się zapytać dlaczego z dawniejszych końcówek **em** i **ym** oraz **emi** i **ymi** wybrano właśnie literę **y** nie zaś **e.** Gdyby miała decydować zasada fonetyki, to byłoby to słuszne dla liczby pojedynczej, w której wymawiamy przeważnie przez **y** (tym dzieckiem). Natomiast w liczbie mnogiej słychać raczej brzmienie **e** nawet przy najbardziej męskich rzeczownikach np. **temi żołnierzami.** Tylko przy rozmyślnym wysiłku wymawiamy **tymi,** widocznie bowiem zestawienie obok siebie dwóch zgłosek zawierających **y** i **i** jest dla Polaka trudniejsze do wymówienia i wywołuje wrażenie pewnej szorstkości, przy pomocy której dawniej podkreślano męski charakter pewnych pojęć, np. **dzielnymi wodzami.** Obecnie pisownia może wpłynąć na to, że będziemy się starali wszędzie tę szorstkość stosować zmieniając w ten sposób brzmienie języka z wielką szkodą dla jego dźwięczności i tradycyjnej wierności.

Drugą dziedziną zamętu wprowadzonego przez sanacyjną pisownię jest zagadnienie łącznego lub rozdzielnego pisania przyimków i przysłówków. Dlaczego ma się pisać łącznie: **wskutek, dokoła, potem, wokoło, wpół wtenczas, nazad, zapewne, zewsząd, znienacka,** ale rozdzielnie: **na skutek, z powodu, za to, w ogóle, z powrotem, za mąż, pod dostatkiem,** tego nikt nie zrozumie i nikt nie zapamięta. Chcąc pisać poprawnie (zgodnie z obowiązującą pisownią) po polsku, trzebaby stale posługiwać się słownikiem podobnie jak przy pisaniu w obcym, niezupełnie opanowanym języku. Przytoczone wyżej przykłady świadczą jak daleko posunięta została niedorzeczność w decyzjach ówczesnego Komitetu ortograficznego. Przecież gdyby „za mąż" nie było jednym wyrazem to musiałoby brzmieć „za męża", a gdyby „pod dostatkiem" nie stanowiło jednego wyrazu określającego obfitość, to musiałoby oznaczać wprost przeciwnie pewien niedostatek, gdyż „pod" znaczyłoby „poniżej" dostatku.

Stosunkowo najszczęśliwiej rozwiązano pisownię **i — j** w wyrazach obcych, zachowując **j** tylko po spółgłoskach **c, s, z,** które przed **i** ulegają zmiękczeniu. W zakresie tego prawidła potrzebna jest tylko mała poprawka, mianowicie dodanie do powyższych trzech spółgłosek jeszcze jednej **n,** która również zmiękcza się pod wpływem **i.** Tak np. **Danja, manja,** powinno pisać się przez **j,** aby uniknąć błędnego złączenia dźwięków w jednej zmiękczonej spółgłosce.

Co się tyczy pisowni narzędnika, oraz łącznego lub rozdzielnego pisania wyrazów złożonych i innych prawideł proponuję przeprowadzenie wyczerpującej dyskusji w prasie codziennej i specjalnej, a następnie powołanie nowego Komitetu ortograficznego, któryby w obecnej zdrowszej atmosferze społecznej ustalił ostatecznie logiczne i łatwe do opanowania zasady pisowni.

BOLESŁAW MAYZEL

Samokrytyka drogą do przezwyciężenia błędów

Czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową", organ Komitetu Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych, wysuwa w Nr. 15 na czoło swoich zainteresowań 2 sprawy: 1) zagadnienie konsolidowania się obozu demokratycznego, oraz 2) osiągnięcia gospodarcze w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Czynnikiem, mobilizującym i konsolidującym obóz pokoju i demokracji, jest leninowska zdolność do samokrytyki w partiach komunistycznych i robotniczych, ujawniająca się w związku z kryzysem w KPJ. Zbrodnicze napaści rzeczników imperializmu anglosaskiego na przywódców klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych przyczyniły się również do większego jeszcze zwarcia szeregów obozu demokracji. Stwierdza to artykuł wstępny, w związku z reakcją klasy robotniczej na zamach dokonany na przywódcę robotników włoskich, Togliatti'ego.

Wszystkie partie komunistyczne przyjęły słowa tow. Stalina, skierowane po zamachu na Togliatti'ego do Włoskiej Partii Komunistycznej, jako wyraz jego wielkiej troski o międzynarodowy ruch robotniczy i jego przywódców — stwierdza artykuł wstępny. Okazana troska jest zachętą do wzmożenia walki z resztkami faszyzmu, walki o skupienie wszystkich sił postępowych we wspólnym obozie socjalistycznym.

O samokrytyce pisze tow. W. Czerwenkow, sekretarz KC Bułgarskiej Partii Robotniczej (kom.), relacjonując wyniki obrad rozszerzonego plenum KC BPR (kom.), gdzie stwierdzono, iż w Bułgarii popełnione zostały pewne błędy. Mianowicie nie doceniono faktów zaostrzenia się walki klasowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Stosunek do sformułowań marksistowsko-leninowskich był w BPR (kom.) nie dość poważny. Wreszcie demokracja wewnętrzno-partyjna i skład socjalny partii nie był bez zarzutu. Ostatnie plenum KC po stwierdzenu tych uchybień wezwało członków partii do przestudiowania i jak najszerszego wykorzystania doświadczeń WKP (b) w pracy na terenie własnego kraju.

W dziedzinie gospodarczej znajdujemy artykuł tow. H. Minca pt. „Od Polski demokracji ludowej do Polski socjalistycznej", którego treść znana jest czytelnikom polskim z miesięcznika „Nowe Drogi" nr. 10. Fakt, iż artykuł ten z kolei znalazł się w organie prasowym Komitetu Informacyjnego, najlepiej świadczy o jego doniosłości.

W artykule pt. „Sukcesy narodu radzieckiego na froncie pracy" omówiony jest wzrost produkcji i stopy życiowej w ZSRR i kończy się stwierdzeniem, że osiągnięcia w dziedzinie odbudowy i rozwoju gospodarki są rezultatem bohaterskich wysiłków mas pracujących, kierowanych przez Partię Komunistyczną z tow. Stalinem na czele.

Tow. Ludwik Freyka, kierownik wydziału ekonomicznego KC KPC, pisze o niektórych wynikach nacjonalizacji przemysłu w Czechosłowacji, stwierdzając, że akcja ta przyczyniła się do realizacji planu dwuletniego i dała podstawy dla wykonania planu 5-letniego. Dalej znajdujemy informacje o 2-letnim planie gospodarki Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) oraz dwa artykuły gospodarczo-polityczne z Francji.

Sytuacji KPJ poświęcone są dwa artykuły. Jeden omawia wyniki V Kongresu KPJ, stwierdzając, że referaty kongresowe sfałszowały warunki historyczne wyzwolenia Jugosławii, wypaczyły marksistowskie i leninowskie uzasadnienia możliwości zbudowania socjalizmu. Artykuł sekretarza KC BPR Vasila Luca ujawnia drobnomieszczańskie, nacjonalistyczne oblicze przywódców KPJ.

Dział ogólny i kronika przynoszą szereg ciekawych informacji o działalności partii komunistycznej w różnych krajach. Na wyróżnienie zasługuje artykuł T. Pawłowa, prezesa Bułgarskiej Akademii Nauki, o udziale inteligencji w rozwoju demokracji ludowej w Bułgarii oraz artykuł Gian Carlo Pajetta o sytuacji we Włoskiej Partii Socjalistycznej. Autor twierdzi, że „centryści", którzy doszli na ostatnim Kongresie do władzy, nie stanowią grupy zwartej. Toteż w miarę naprężania się sytuacji we Włoszech rozwieje się mgła centrystowska i część przejdzie do obozu prawicy, a reszta, wraz z masami pracującymi, szukać będzie oparcia w jedności.

EDWARD PUACZ

Tow. min. Kuryłowicz na czele Komitetu Pomocy Dzieciom

Tow. min. Adam Kuryłowicz stanął na czele Polskiego Komitetu Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom oraz Matkom Karmiącym i Ciężarnym.

Powstające obecnie w kraju Komitety powiatowe i gminne, czuwać będą nad wykonaniem zadań Funduszu w terenie.

Polski Komitet Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom współpracuje ściśle z Międzynarodowym Funduszem Pomocy Dzieciom przy ONZ

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polityka gospodarki lasami na Ziemiach Odzyskanych weszła w stadium długofalowego planowania. Na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy zalesienia ubytków wojennych spowodowanych bezplanowymi wyrębami, zniszczeniami w czasie działań wojennych i dewastacja lasów na skutek zaprzestania w okresie wojny walki z chorobami drzew i ze szkodnikami leśnymi. Jednocześnie na czoło zagadnień wysuwa się sprawa zmiany typu zalesienia przez rozszerzenie powierzchni zajętych pod inne gatunki drzew a nie tylko powszechną tutaj sosnę i jodłę.

Program ten na długie dziesięciolecia wymagać będzie nie tylko dopływu robotników sezonowych, których w pewnych okresach może dostarczyć bez trudu wieś, ale i tysięcy wykwalifikowanego stałego personelu leśnego.

Plan trzyletni ma już zwiększyć obróbkę drewna o ćwierć miliona metrów sześciennych. Powstanie takich fabryk jak płyt pilśniowych w Rutczanach na Śląsku Opolskim i w dolinie Noteci, fabryki suchej destylacji drzewa w pow. strzeleckim i fabryki ekstrakcji karpiny w okolicach Walcza staną się poważnymi ośrodkami przemysłu drzewnego. (z)

MASZYNY DLA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W wykonaniu umowy polsko-czechosłowackiej na dostawę maszyn szewskich i garbarskich polski przemysł skórzany otrzymał w r. b. (od lutego do czerwca) 615 maszyn obuwianych, 68 maszyn garbarskich oraz 15 obrabiarek. Łącznie zatem otrzymano 698 maszyn, co stanowi 40% planu na 1948 r.

W początkach sierpnia wyjechali do Czechosłowacji przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego celem odbioru następnej partii maszyn.

MILIARD ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

W ciągu lutego, marca i kwietnia b. r. przemysł węglowy zaoszczędził 997.344.000 zł. Największą pozycje w tej sumie stanowią oszczędności osiągnięte dzięki podniesieniu wydajności pracy. Poważne kwoty przyniosło zmniejszenie zużycia opału, energii i wody, jak również racjonalne użycie surowców i innych materiałów potrzebnych do produkcji.

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ KONSERWOWY

Państwowy Przemysł Konserwowy liczył w dniu 1 kwietnia r. b. na terenie Polski ogółem 53 czynne zakłady przetwórcze. Z ilości tej przemysł mięsny liczył 16 zakładów, owocowo-warzywniczy — 31 i rybny — 6. Roczna zdolność produkcyjna wynosi w przemyśle mięsnym — 85 tys. ton, w przemyśle owocowo-warzywniczym — 71 tys. ton i w przemyśle rybnym — 12 tys. ton.

EKSPORTUJEMY BUTELKI

Należąca do południowego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego huta szkła w Zabrzu produkuje głównie butelki przeznaczone na eksport. W r. ub. huta eksportowała 2 mln. butelek W r. b w pierwszym półroczu wysłano dalsze półtora miliona butelek.

UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A RADZIECKĄ STREFĄ OKUPACYJNĄ

Podpisano w Berlinie układ handlowy między Czechosłowacją a radziecką strefą okupacyjną. Przewiduje on wymianę towarów wartości 18.500.000 dol. w przeciągu jednego roku.

Czechosłowacja otrzyma z radzieckiej strefy okupacyjnej surowce, artykuły chemiczne, maszyny i części do maszyn, sól, węgiel brunatny i inne artykuły. Dostawy czechosłowackie będą się składać głównie z ziemniaków, opon samochodowych, wyrobów z gumy i korka.

2.000 garncy kokonów zbiorą hodowcy w woj. łódzkim

ŁÓDŹ. 2.000 garncy kokonów zbiorą w br. członkowie zrzeszenia hodowców jedwabników i plantatorów morwy przy wojewódzkim zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi.

W celu popularyzacji wśród rolników hodowli jedwabnika, rozprowadzono 41 tys. drzewek i sadzonek morwy. W jesieni będą zorganizowane dwa teoretyczne kursy racjonalnej hodowli jedwabnika. Przyszli hodowcy odbędą praktyki we wzorowych hodowlach w Łodzi, Piotrkowie, Rawie Mazowieckiej i Kutnie.

Na drodze do samowystarczalności kraju wytwarzamy cenne artykuły przemysłowe

Wynalazki inżynierów i robotników oszczędzają miliony złotych

Zakłady przemysłu artykułów i tkanin technicznych wytwarzają ponad 6 tys. wszelkiego rodzaju artykułów, które przed wojną w przeważającej części sprowadzane były z zagranicy. Jednym z najważniejszych działów jest produkcja taśm zgrzebiarskich dla fabryk włókienniczych. Taśmy te produkowane są obecnie, dzięki wynalazkom polskich robotników i inżynierów, wyłącznie z surowców krajowych.

Do 1939 r. taśmy te produkowano w Polsce wyłącznie z surowców i półfabrykatów pochodzenia zagranicznego. Rozpoczęta w r. 1947 produkcja dała 55 tys. m. bież. taśm zgrzeblarskich. Pierwsze półrocze br. zamknięte zostało produkcją 170 tys. m bież., tj. plan półroczny wykonano w 133 proc. Taśma polskiej produkcji przewyższa technicznie wyroby niemieckie, a tylko nieznacznie ustępuje wyrobom angielskim.

Dla przemysłu włókienniczego produkują również fabryki artykułów i tkanin technicznych około 30 mln. szpulek drewnianych. Produkcja czółenek tkackich w okresie przedwojennym hamowana była dumpingiem państw eksportujących. W roku ub. produkcja fabryk polskich w tej dziedzinie osiągnęła wysokość 220 tys. sztuk, a w pierwszym półroczu br. około 210 tys. sztuk, przy jednoczesnym podniesieniu jakości produktów.

Poważne ilości artykułów technicznych produkowane są dla przemysłów: papierniczego, energetycznego, skórzanego, hutnictwa itd. M. inn. uruchomiono ostatnio na Ziemiach Odzyskanych fabrykę, produkującą sztuczną skórę w trzech zasadniczych gatunkach: „Derma", „Granital" i „Durex". Uzyskano już przeszło 100 różnych odcieni i barw tego tworzywa sztucznego, mającego szerokie zastosowanie w przemyśle skórzanym i galanteryjnym.

Ważnymi działami produkcji są: produkcja węży pożarniczych, wyrobów azbestowych dla przemysłu hutniczego i elektrotechnicznego, wyrobów wolbromitowych dla energetyki, taśm hamulcowych, sieci rybackich, tkanin żaglowych i plandekowych, transmisyjnych pasów parcianych, ceraty, płócien introligatorskich i innych.

W zakładach, podległych dyrekcji, wytwarza się również preparaty chemiczne dla farbiarni i wykończalni przemysłu włókienniczego.

Coraz więcej górników osiąga wysokie normy wydobycia węgla

KATOWICE. — Według meldunków jakie napłynęły z kopalni przemysłu węglowego w lipcu br. kilkunastu górników uzyskało w ramach współzawodnictwa pracy doskonałe wyniki pracy, przekraczając normy produkcyjne w granicach 300—700%.

Obok czołowego rekordzisty E. Cyronia z kopalni „Makoszowy", który osiągnął nienotowany dotychczas wynik 702% normy, lista przodujących górników obejmuje następujące nazwiska: Dreszer Ryszard z kopalni „Katowice" — 622,8% normy, Luks Stanisław z kopalni „Makoszowy" — 439% normy. Gondzik Antoni z kopalni „Wujek" — 386%, Kowal Stanisław z kopalni „Sośnica" — 386,9%, Jankowski Jan z kopalni „Katowice" — 368%, E. Żychoń z kopalni „Wujek" — 334%, Drzewiecki Wilhelm z kopalni „Wujek" — 333,2%, E. Kittel z kopalni „Zabrze — Zachód" — 319%, Ciuk Antoni z kopalni „Sośnica" — 314%, Sosna Józef z kopalni „Gliwice" — 310%, Ginela Grzegorz z kopalni „Zabrze — Wschód" — 305%, Kadziak Roman z kopalni „Kleofas" — 303% i Majjanowski Stanisław z kopalni „Niwka — Modrzejów — 300% normy.

Osiągnięte w lipcu wyniki stanowią dowód stale wzrastającej wydajności indywidualnej uczestników współzawodnictwa pracy. Osiągnięcia w tej dziedzinie są wynikiem postępującej racjonalizacji i usprawnienia metod pracy oraz rosnącej ofiarności górników.

Pierwszy „Bazar Dziecięcy" zakłada w Warszawie RTPD

Z początkiem września powstanie w Warszawie, a potem we wszystkich większych miastach Polski, nowy rodzaj placówki opieki nad dzieckiem, a mianowicie tzw. „Bazar Dziecięcy".

Będzie to sklep, w którym po niskich cenach i w dobrym gatunku będzie można nabyć przedmioty, potrzebne dla racjonalnego wychowania dziecka, ubrania go i zabawienia. Na składzie znajdą się więc wyprawki niemowlęce i ubranka, mebelki dziecięce, sprzęt sportowy, zabawki, pomoce szkolne itp.

Projektowane jest również zorganizowanie wypożyczalni takich sprzętów, jak: kojce, specjalne krzesełka, wagi i wanienki, które są niezbędne dla dziecka przez stosunkowo krótki okres czasu, a jako dość kosztowne — nie dla wszystkich są dostępne. Pomocą w dokonaniu zakupów będzie służyć czynna w Bazarze specjalna poradnia.

Inicjatorem tej szczęśliwej w pomyśle nowości jest Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Źródłem zakupu towarów będą przede wszystkim zakłady przemysłowe RTPD. następnie fabryki państwowe, spółdzielcze i prywatne. Ceny będą znacznie niższe, aniżeli w sklepach prywatnych.

Bazar Dziecięcy w Warszawie mieścić się będzie przy ul. Felińskiego 1 na Żoliborzu. Urządzona tam zostanie również „przechowalnia dzieci". na wzór tej, jaką zorganizowało RTPD na Wystawie Wrocławskiej. W „przechowalni", matki, czy opiekunki będą mogły zostawić dzieci na okres kilku godzin.

Wielki pożar warsztatów wagonów kolejowych w Katowicach

W sobotę wczesnym rankiem w wagonowych warsztatach kolejowych Katowickiej DOKP wybuchł gwałtowny pożar, który w krótkim czasie objął olbrzymią halę remontową, wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Po dwugodzinnych zmaganiach zdołano ogień zlokalizować i w następnych trzech godzinach całkowicie ugasić.

Wstępne dochodzenia nie zdołały ustalić przyczyn powstania ognia. Zachodzi jednak podejrzenie, że powstał on wskutek krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych. Straty wynoszą około 10 milionów złotych.

Wybrzeże coraz lepszym terenem turystycznym

Kontynuując zapoczątkowaną w ub. roku akcję objazdu turystycznego Polski, mającą na celu zapoznanie się z zagadnieniami turystyczno-krajoznawczymi, Wydział Turystyki Min. Komunikacji zorganizował objazd woj. gdańskiego oraz części województw olsztyńskiego i szczecińskiego. W objeździe wzięli udział przedstawiciele Wydziału, referenci turystyki województw gdańskiego, poznańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego, delegaci „Orbisu" oraz grupa działaczy turystycznych i fotografów krajoznawczych.

Zwiedzono kilkadziesiąt miejscowości, leżących zarówno nad morzem, jak i na jego zapleczu. Z punktu widzenia turystycznego stwierdzono poważne polepszenie się warunków noclegowych, komunikacyjnych i gospodarczych. Hotele znajdują się obecnie już we wszystkich miastach powiatowych, natomiast w dalszym ciągu odczuwa się brak tanich domów turystycznych. Zaprowiantowanie jest wszędzie zupełnie wystarczające.

Dodatnim zjawiskiem jest porządkowanie miast, szczególnie tych, które doznały znaczniejszych zniszczeń w ciągu wojny. W wielu miastach prowadzi się prace nad odbudową zabytków.

W czasie objazdu zrobiono ponad 2.000 zdjęć krajoznawczych, które wzbogacą istniejące już archiwa oraz będą wykorzystane w nowych wydawnictwach turystycznych.

169 statków i 387 barek przepłynęło już przez port w Opolu

OPOLE (Tel. wł.). Port w Opolu notuje w bieżącym roku ożywiony ruch statków i barek, kursujących na Odrze. Do tej pory przepłynęło przez port opolski 91 statków, wiozących 221 barek. Barki te wyładowane były głównie węglem, przy czym ilość transportowanego węgla wynosiła około 85.000 ton. Węgiel spławiano przez Opole do Szczecina.

Równie żywy ruch notowano w drodze powrotnej statków i barek ze Szczecina do Opola. Dotychczas przepłynęło przez port opolski 78 statków i 166 barek, które w drodze powrotnej ze Szczecina wiozły rudę żelazną i złom dla hut śląskich. W ostatnich tygodniach ruch na Odrze wykazuje jeszcze większe nasilenie tak że cyfry przewozu towarowego ulegną obecnie dużej zwyżce.

(L)

Zjazd muzeologów i historyków sztuki

TORUŃ. —W dniach 2—7 września rb. odbędzie się w Bydgoszczy, Toruniu i Fromborku doroczny Zjazd Związku Muzeologów i Związku Historyków Sztuki i Kultury.

Uroczystości zjazdowe zbiegają się z 25-leciem istnienia muzeum im. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy oraz otwarciem nowozorganizowanego muzeum im. Mikołaja Kopernika we Fromborku.

55 tys. dzieci dolnośląskich skorzystało z wczasów

WROCŁAW. — Z prowadzonej przez Kuratorium akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej skorzystało dotychczas ponad 55 tys. dzieci dolnośląskich. Dużym powodzeniem cieszą się również zorganizowane na terenach wiejskich dziecińce. Kierownictwo obozów organizuje dla uczestników wycieczki krajoznawcze do miejscowości historycznych i klimatycznych, dzięki czemu zapoznają się oni z Ziemiami Odzyskanymi.

Na Dolnym Śląsku bawią również cztery grupy dzieci polskich z zagranicy: z Francji, Węgier, Holandii i Luksemburga.

ŻYCIE PARTII

Narada redaktorów naczelnych prasy socjalistycznej

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu CKW PPS narada naczelnych redaktorów prasy socjalistycznej i ich zastępców z udziałem kierowników Wydziałów Polityczno-Propagandowych wszystkich Wojewódzkich Komitetów PPS.

Porządek dzienny obrad przewiduje następujące punkty:

1) Ocena sytuacji politycznej i zadań prasy PPS na najbliższy okres. Referat wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Arski, który przewodniczyć będzie naradzie.

2) Ocena pism partyjnych.

3) Sprawa usprawnienia kolportażu.

Ttow. Kierownicy Wydziałów Polityczno-Propagandowych winni przybyć na odprawę z dokładnymi informacjami o stanie czytelnictwa prasy partyjnej.

POSIEDZENIE STUDIUM POLIT. USTROJOWEGO LEKTORATU SZKOLENIOWEGO CKW PPS

Dnia 16 b.m. (poniedziałek) o godz. 16,30, w sali konferencyjnej CKW PPS, odbędzie się zebranie członków studium polityczno-ustrojowego Lektoratu Szkoleniowego z referatem tow. Zbigniewa Mitznera na temat: „Walka klasowa i jej formy na płaszczyźnie ideologicznej".

Obecność członków studium obowiązkowa.

ZEBRANIA

DZIELNICA POWIŚLE

Odprawa pełnomocników PPS i PPR do spraw zbiórki na Wspólny Dom, odbędzie się dnia 16 b.m. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle, Tamka 18. Należy przynieść ze sobą sprawozdania za miesiące maj, czerwiec, lipiec i sierpień.

DZIELNICA MOKOTÓW

W najbliższych dniach odbędą się na terenie dzielnicy Mokotów, następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:

16 b.m. o godz. 16 — Polskie Zakł. Zbożowe;

16 b.m. o godz. 13.15 — PDT;

17 b.m. o godz. 16 — Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego;

17 b.m. o godz. 16 CZP Mineralnego;

17 b.m. o godz. 16 — CH Materiałów Budowlanych;

17 b.m. o godz. 15 — Biuro Projektów i Bud. Fabr.;

17 b.m. o godz. 16 — CP Naftowych;

17 b.m. o godz. 15,30 — Centr. Zarz. Przem. Metal.

INFORMACJE

SPRAWOZDANIA MĘŻÓW ZAUFANIA PRZY KOMITETACH BLOKOWYCH

Oddział Samorządowo-Administracyjny Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że mężowie zaufania PPS przy Komitetach Blokowych winni nadesłać sprawozdania, z dotychczasowej działalności do dn. 20-go b.m. do referatu samorządowo-administracyjnego, przy właściwej terytorialnie Dzielnicy partyjnej.

Termin nadsyłania sprawozdań winien być ściśle dotrzymany.

UWAGA! MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS PRZY KOMITETACH BLOKOWYCH

Oddział Sam. - Administracyjny Stołecznego Komitetu PPS podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 12 bm. na wszystkich Dzielnicach PPS odbywać się będą stałe dyżury referentów sam.-administracyjnych wg następującego planu:

środy, godz. 17 — 18 sprawy społeczno-mieszkaniowe;

czwartki, godz. 17 — 18 sprawy zdrowia i opieki;

piątki, godz. 17 — 18 — sprawy oświaty i kultury.

UWAGA: CZŁONKOWIE PPS I PPR I AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI — KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stoł. Kom. Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy się zgłaszać do dzielnicowych komisji rekrutacyjnych powołanych przy komitetach dzielnicowych PPS i PPR.

Komisje te udzielą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i informacji.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż sekretariat Dzielnicy wydaje nowe legitymacje w godz. między 15—17.

Sztorm na Bałtyku wciąż trwa
Ratujemy radziecki dok pływający

GDAŃSK. Od wieczora dnia 13 bm. trwa nieprzerwanie sztorm na Bałtyku. Siła wiatru według skali Beauforta dochodzi do 11 stopni, wysokość fali do półtora metra.

Na wybrzeżach portu w Gdańsku i w Gdyni dotychczas nie stwierdzono żadnych szkód. Natomiast na morzu w odległości 4 mil morskich w kierunku wschodnim od portu gdańskiego, znajduje się w niebezpieczeństwie pływający dok radziecki, pochodzący z reparacji wojennych i wydobyty przez ratownicze jednostki radzieckie. Dnia 14 bm. Kapitanat portu w Gdańsku został zaalarmowany z morza, że wiatr spycha wspomniany dok na brzeg morski w okolicach Sianek. Natychmiast wysłano na ratunek holownik ratowniczy „Herkules" oraz holownik „Bawół". Jak wynika z meldunków, które nadchodzą do Kapitanatu Portu w Gdańsku, dok pływający jest jedną z większych jednostek tego rodzaju i wyporność jego dochodzi do 30.000 ton.

Według ostatnich sprawozdań dok silnym wiatrem został zepchnięty na mieliznę w okolicach Sianek. Dok pływający podczas sztormu nie został uszkodzony. Podczas akcji ratowniczej ofiar w ludziach nie było.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII
7-my dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 29996 44478 w Warszawie; 80826 w Poznaniu.

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 79047 w Częstochowie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 28043 w Zgierzu; 29065 w Warszawie; 29761 w Radomiu; 76236 we Wrocławiu; 85270 w Krakowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1257 1946 7296 19644 37857 49749 64620 67521 79824.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 5779 13911 14989 18716 20443 23225 25705 33995 34652 43658 54471 56104 56222 68651.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 6841 12241 14416 18540 18670 41155 41768 42027 58368 68768 78031 83275 86823 89329.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 147 1240 1320 1661 2348 3640 4326 4560 4612 4829 5247 5943 6361 9009 9625 10096 10928 10973 11636 13036 15118 16227 16588 17495 17570 18336 18542 18735 18884 18969 19114 19833 20382 22103 22316 22796 23115 23598 25219 27789 28674 30250 30369 30384 30401 31333 31608 32872 33182 33501 33653 34596 34801 35179 35316 35708 36679 37010 37202 37842 37924 38623 38969 39825 39896 40329 41607 41649 41876 42423 42554 44216 44358 45382 46813 46895 47631 47716 48428 48558 48893 49443 49639 49703 49845 50295 50851 50932 53967 54162 55683 55732 57370 57448 57533 57830 58955 59253 59471 59775 59884 59951 60286 60715 60732 60980 62889 62924 64960 65945 67535 67861 67891 68568 69194 69627 69834 70243 70427 71666 72131 72814 73738 74180 77669 77677 78246 79531 81500 81536 82266 82996 83516 83827 84809 85415 85946 86112 86174 86564 86605 87022 88287.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 160 488 636 826 1082 756 2203 473 3084 482 4445 854 5846 6120 237 7193 435 495 982 8305 431 474 530 712 9293 408 470 777 10791 977 11019 12053 253 380 13298 14019 385 440 641 15292 438 904 16867 874 17241 376 771 954 972 18313 20015 584 694 21179 236 480 955 22168 605 24178 517 25954 26430 823 27390 28064 29658 30195 635 696 32507 806 854 33080 450 840 34387 504 35465 684 742 36154 204 542 711 37385 874 922 38296 668 39465 470 658 668 860 40075 083 534 954 41001 025 119 259 848 906 42707 43085 544 710 44153 915 46381 47235 346 804 851 48921 49382 471 531 550 872 50426 51537 52187 428 889 53554 54090 105 55255 361 487 567 575 825 56017 170 653 57595 773 58024 031 567 787 937 59191 979 60011 012 317 361 61977 62076 798 63049 251 775 64753 65095 282 427 764 66116 322 454 478 569 782 784 830 973 67077 125 165 401 930 952 68924 69286 455 778 70104 237 327 329 456 760 71146 769 72893 73042 297 305 893 74307 463 501 873 524 808 837 78071 701 923 79376 392 80932 941 81017 053 727 770 781 812 935 82088 446 999 83430 593 594 84336 351 466 617 649 85047 180 211 241 478 496 86163 485 88418 427 507 535 787 885 89247 401.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

32019 191 277 347 55 411 33 584 96 629 69 83 764 87 841 955 72 77 33041 75 212 19 72 340 85 98 431 46 57 99 513 58 68 674 733 60 813 15 55 935 34044 77 128 59 298 416 18 35 49 577 89 630 709 43 64 85 804 12 54 75 87 906 40 42 46 99 35187 202 16 303 83 92 478 552 64 79 654 735 77 803 982 36041 67 70 198 270 432 80 503 07 17 19 36 70 76 743 80 869 78 984 72 37001 06 110 28 59 276 92 301 42 418 48 93 97 509 27 45 90 652 80 83 728 77 820 45 54 30 96 98 951 57 38029 41 64 165 279 357 406 36 490 505 13 37 44 92 632 82 709 863 67 72 930 35 39042 116 89 205 47 333 51 65 89 422 79 82 89 532 45 607 16 71 93 703 16 38 69 846 901 26.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro

Naszym zdaniem

Przed nowym sezonem

Teatry stołeczne przygotowują się obecnie do nowego sezonu. Opracowuje się budżety, repertuar, wprowadza poprawki i uzupełnienia. Sumiennie zreorganizowane przystąpią do nowego sezonu Miejskie Teatry Dramatyczne. Uważamy, że dobrze się stało, iż w teatrach tych przeprowadzono radykalne zmiany pod hasłem zbliżenia do widza. Wydaje się, że MTD przystępują do pracy ze świeżym ładunkiem energii i szczerych chęci.

Nie czujemy się na tym miejscu powołani do zabierania głosu co do generalnych założeń programowych teatrów miejskich. Chcielibyśmy jedynie poruszyć jedną, istotną według nas, sprawę: problem pustej widowni. Sądzimy mianowicie, że nie wykorzystano dotychczas wszystkich możliwości zapewnienia teatrom frekwencji. Najpewniejszym zaś środkiem, zmierzającym do tego celu, jest ścisła współpraca ze związkami zawodowymi, którą można przecież, wobec stwierdzonych niedomagań, nawiązać na innych niż dotychczas podstawach. Nie wolno jednakże w żadnym wypadku tej współpracy zaniechać lub zaniedbać jej.

Naszym zdaniem współpraca ta, umiejętnie zorganizowana, może zapewnić teatrom wypełnienie widowni w 100% i — co ważniejsze — powiększyć dochody. Proponujemy więc MTD i wogóle teatrom warszawskim hasło: widownia musi być pełną. Zależy to — wbrew pozorom — nie tylko od repertuaru i reklamy, ale także w decydującym stopniu od realnego, zorganizowanego zbliżenia teatru do ludzi pracy. Jest jeszcze niestety w Warszawie wielu takich, którzy wogóle w teatrze nie byli.

Bazar przy ulicy Grójeckiej ma być zamknięty... 10 września

Kupcy przeprowadzą konieczne inwestycje

Jak było do przewidzenia, bazar przy ul. Grójeckiej nie został zamknięty w wyznaczonym terminie— 13 bm. Do Sanitariatu i Wydz. Administracyjnego Z. M. wpłynęły podania kupców z prośbą o przesunięcie terminu zamknięcia targowiska do dnia 10 września rb. Kupcy motywują swą prośbę m. in. niewyjaśnionym dotychczas stanowiskiem władz kolejowych. W razie, gdyby PKP nie zgodziły się na dalsze wydzierżawienie placu na targowisko, właścicielom budek nie opłaciłoby się po prostu ponosić dużych kosztów na przebudowę bazaru.

Ostateczne rostrzygnięcie sprawy dzierżawy placu należy do Wydz. Handlowo - Taryfowego DOKP. Ponieważ naczelnik tego wydziału ob. Mrozowski jest obecnie na urlopie, rozmowy między Zarządem Miejskim, kupcami z bazaru przy ul. Grójeckiej i Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych zostały zawieszone.

Ponadto właściciele budek podkreślają, że nawet w wypadku eksmisji z mieszkania obowiązuje zasada dostarczenia lokalu zastępczego. Tym czasem, w razie likwidacji bazaru dworcowego, kupcy nie mieliby się dosłownie gdzie podziać.

Wydział Administracji Z. M. przychylił się do prośby kupców, z warunkiem, że natychmiast zostaną wykonane zalecenia Sanitariatu miejskiego. Sanitariat żąda poczynienia pewnych inwestycji dla podniesienia stanu zdrowotnego bazaru. Drugim warunkiem jest zniwelowanie i oparkanienie terenu oraz segregacja handlu według branż.

Kupcy z ciężkim sercem musieli zgodzić się na te warunki i wczoraj przystąpiono już do budowy szaletu. Przedstawiciele „inicjatywy prywatnej" twierdzą, że już dwukrotnie wpłacali do Wydz. Administracji Hal i Targowisk Z. M. znaczne jakoby sumy na inwestycje na terenie bazaru. Tymczasem Wydz. Hal i Targowisk nic zdziałał tu dosłownie nic. Sprawa wymagałaby wyjaśnienia. (Ks).

Współzawodnictwo cieśli i murarzy w lipcu na terenie Warszawy

Według sprawozdania oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych w lipcu współzawodniczyło przy budowach na terenie Warszawy 305 murarzy, cieśli i sił pomocniczych.

Największa ilość uczestników współzawodnictwa przypada na PPB „Beton-Stal". Do wyścigu pracy przystąpiło 8 zespołów murarzy wraz z pomocnikami w ilości 64 osób. Na terenie budowy Politechniki Warszawskiej w akcji współzawodnictwa brały udział 4 zespoły murarzy, zatrudnionych przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane.

W indywidualnym współzawodnictwie największą ilość uczestników wykazuje PPB nr 1, prowadzące roboty przy ul. 29 Listopada gdzie współzawodniczy 43 murarzy, koźlarzy i cieśli.

Komisja współzawodnictwa Pracy w cementowni Górka opracowała szczegółowy regulamin akcji współzawodnictwa dla każdego z poszczególnych działów, a więc dla pakowni, dla obsługi młynów surowych, młynów cementowych, węglowych, dla obsługi pieców obrotowych oraz dla łamaczy klinkieru.

Regulamin przewiduje 30 pkt. za wykonanie podstawowej normy w każdym dziale oraz pewną ilość punktów za przekroczenie normy, za wykonanie towaru lepszej jakości itd.

Od punktów dodatnich odliczane będą punkty karne za opuszczenie dni pracy, spóźnianie się, niedopilnowanie porządku oraz nieprzestrzeganie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy.

Międzynarodowa kompania SP osiąga coraz lepsze wyniki pracy

Zagraniczni goście zżyli się już z Warszawą i warszawiakami

Kompania Międzynarodowa Służby Polsce, pracująca przy poszerzaniu ulicy Marszałkowskiej na odcinku Świętokrzyska — Sienna może się już poszczycić pięknymi wynikami pracy. Widać je zresztą nie tylko w procentach wykonanych norm, ale także — że tak to określimy — w krajobrazie ulicy Zielnej, która poszerzyła się już dwukrotnie. Wśród rumowisk między Zielną i Marszałkowską tworzy się przestronny, szeroki korytarz, który w przyszłości stanie się jedną z większych arterii wielkomiejskich.

Największym zmartwieniem 20-letniej Dunki Bitten Olsen, która ma miłą buzię 15-letniej dziewczynki jest to, że nie bardzo się może z nami dogadać, chociaż chce, jak wyczuwamy, wiele nam powiedzieć o Warszawie i jej mieszkańcach. Wyraz jej twarzy zastępuje jednak słowa. Oczy ma rozpromienione, mówi z ożywieniem... prawie z zachwytem. Na zakończenie rozmowy zadajemy pytanie mniej zasadnicze: czy smakuje jej polska kuchnia.

— O tak! Naturalnie!

— A co najwięcej?

Dunka odpowiada prawie bez namysłu: grochówka.

Nie chce się wierzyć! — Wszyscy cudzoziemcy z którymi, rozmawiamy potem przy pracy, zachwycają się grochówką! Umówili się, czy co? Czy może my tylko nie doceniamy tej naszej, polskiej zupki?!

Przodownicy

Duńczycy wyrabiają już średnio dziennie 397 proc. normy wyznaczonej przez PPB.

Są jednak na drugim miejscu. Na pierwszym utrzymują się Norwedzy. Wykonują 426 proc. normy!

— Czy nie przemęczamy się? — śmieje się Norweg Bjoern Nordhall, murarz. — Absolutnie nie! Pracujemy sobie nawet — powiem to panu w sekrecie — specjalnie się nie wysilając. Ot, normalnie. W Warszawie czujemy się już jak u siebie w domu. Doprawdy polska gościnność jest nadzwyczajna!

Fin — Leo Tervila, student medycyny, aby udowodnić, jak bardzo zżyli się jego rodacy z ludnością stolicy, woła kolegów, którzy popisują się znajomością języka polskiego: „dopsze", „Choczmy na spacer", „piwo", „lody", „dziekuję", „przepraszam" — oto pierwsze słowa, którymi młodzi Finowie (naturalnie z dodatkiem gestykulacji) porozumiewają się z Polakami. Finowie pracują dzielnie: wykonują 391 proc. normy.

O Warszawiankach

— Warszawianki są przede wszystkim eleganckie i prawie tak przystojne, jak Węgierki — mówi młody Węgier Kadar Laszlo zapytany o zdanie w tej kwestii. — Ale mnie osobiście nie interesuje ta dziedzina wrażeń. Przebywamy przeważnie w obozie. Z junakami zaprzyjaźniliśmy się od pierwszego dnia naszego tu pobytu. Zawdzięczamy to w dużym stopniu świetnemu tłumaczowi.

Pośrednikiem w rozmowie z Węgrem jest młody junak Biliński, świetnie władający językiem węgierskim, którego nauczył się, przebywając kilka lat w tym kraju podczas okupacji.

Węgrzy wykonują 297 proc. normy.

Junacy z polskich brygad SP nie osiągają tak wysokich wyników pracy, jak ich zagraniczni koledzy. Są młodsi i brak im wprawy. Cudzoziemcy to przeważnie wykwalifikowani i doświadczeni robotnicy. Przy poszerzaniu Marszałkowskiej wyróżniły się następujące jednostki SP: grupa junaków I brygady (298 proc. normy), 2 kompania II Brygady (238 proc.) i 2 kompania III Brygady (207 proc.). (pa)

Z gruzów i ruin do spokojnych, wygodnych mieszkań

We wrześniu osiedle na Mariensztacie przyjmie pierwszych lokatorów

Przekwaterowanie lokatorów zagrożonych domów do miejscowości podwarszawskich podyktowane jest troską władz o życie mieszkańców. Przenosi się ich z zatęchłych od wilgoci ruin w dużo lepsze warunki, a jednak często władze miejskie spotykają się z tępym i niezrozumiałym oporem.

Powodem są przeważnie jakieś fantastyczne pogłoski. Tak więc „dzicy" lokatorzy budynku szkolnego na Żoliborzu, ul. Tucholska 19 chcieli walczyć o pozostawienie ich na miejscu, ponieważ miano ich rzekomo wywieźć za miasto i wysadzić w szczerym polu. Żoliborz był wzburzony. Tłum, który zgromadził się, aby pomóc jakoby pokrzywdzonym, zajął wrogą postawę wobec przybyłych urzędników Resortu Mieszkaniowego. Mieszkania tych, którzy mieli być przesiedlani były zabarykadowane!

Tylko dzięki umiejętnemu podejściu (i cierpliwości) Zast. Szefa Resortu Mieszk. tow. Ryciaka a także taktowi organów MO przeprowadzka odbyła się w spokoju. I o dziwo — wczoraj, w imieniu swych rodzin, przekwaterowane: M. Tomaszewska, H. Makarowska i H. Jarczewska, przybyły z Karczewia, by podziękować za przydzielone im mieszkania. Każda z rodzin ma pokój z kuchnią!

— Widzi pan, tyle ludzie nagadali, że nawet nie poszliśmy do resortu, kiedy nas wezwano, aby wybrać sobie gdzie chcemy mieszkać. W Karczewiu, Legionowie, czy Aninie.

Spokojnie natomiast ładowali na samochody swój dobytek lokatorzy budynku szkolnego przy ul. Okopowej 55a. Całe piętro wynajął im przed rokiem przedsiębiorczy woźny szkoły. Do niego tylko mieli żal. I słuszny!

Narazie do baraku

Wczoraj też kursowały samochody ciężarowe MZK, przewożąc dobytek eksmitowanych z zagrożonych domów. Tym razem władze ewakuowały 6 rodzin z ul. 3 Maja 18.

We wtorek, 17 bm. przewiezie się 5 rodzin z ul. Flory 5. Wszyscy zostaną chwilowo ulokowani w baraku przejściowym przy ul. Chodkiewicza. W następnym tygodniu pojadą na prowincję, może już do Konstancina, którego wille w wyniku ostatniej inspekcji urzędników woj. warszawskiego — o czym pisaliśmy onegdaj — otworzą się nareszcie dla warszawiaków.

Eksmitowani z W — Z

Od najbliższego poniedziałku komisja Resortu Mieszkaniowego z przewodniczącym, Zast. Szefa Resortu tow. Ryciakiem, rozpocznie przegląd mieszkań w budynkach przy ul. Sowiej 7, Wolskiej 10, Wolskiej 22, Nowy Zjazd 3, Nowy Zjazd 7, leżących na trasie W — Z. Mieszkańcy tych obiektów zostaną w pierwszej kolejce przesiedleni do osiedla na Rynku Mariensztackim. Nie wystarczy posiadać tylko spisy osób, trzeba poznać ich rzeczywiste potrzeby, uwzględnić wiek i chorych.

W pierwszych dniach września nastąpią przeniesienia ich do osiedla mariensztackiego. Taka decyzja zapadła na ostatniej konferencji w BOSie, 11 bm. (Rs).

Plenum St. R. N. dopiero 26 bm.

Zapowiedziane na 18 bm. plenum Stołecznej Rady Narodowej, na którym Zarząd Miejski miał przedstawić Radzie plan inwestycyjny Stolicy na r 1949, zostało przełożone na dzień 26 bm. godz. 10,30.

W związku z tym połączone posiedzenie radnych klubów robotniczych, odbędzie się 25 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń StRN, przy ul. Chmielnej 7. *(R)*

Proces wachmeisterki „Serbii"

Przed sądem Okręgowym w Warszawie odbędzie się w drugiej połowie bm. proces przeciwko znanej wśród więźniarek „Serbii" wachmeisterce Pawiaka, Oldze Hoffman, która znęcała się nad uwięzionymi kobietami. Szczególnie okrutnie odnosiła się do więźniarek — Żydówek.

Gdzie jeszcze można się szczepić

Wydział Medycyny Społecznej Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej komunikuje, że 10 sierpnia zostało zakończone szczepienie ochronne przeciw durowi brzusznemu.

Osoby przyjezdne, które w okresie szczepienia były nieobecne w Warszawie, oraz osoby, które z jakichkolwiek bądź ważnych przyczyn dotąd nie zaszczepiły się przeciw durowi brzusznemu, mogą szczepić się codziennie w Miejskim Instytucie Higieny przy ul. Nowogrodzkiej 12 w godz. od 8-ej do 16-tej i w XV Ośrodku Zdrowia przy ul. Jagiellońskiej 34 (Praga) w godz. od 8 do 12 i od 15 do 19.

Jednocześnie wskazane punkty przeprowadzają szczepienia ochronne przeciw czerwonce.

Piękna i kosztowna lecz niewykorzystana sala St. R. N.

Prawie milion zł rocznie ma kosztować ogrzanie, oświetlenie, konserwacja, i utrzymanie w czystości sali posiedzeń Stoł. Rady Narodowej przy ul. Chmielnej 7. Ponieważ posiedzenia St. R. N odbywają się przeciętnie raz na miesiąc miastu zaś przyda się każda złotówka, w sali tej mogłoby się z powodzeniem odbywać wiele imprez artystyczno-koncertowych, które często nie mogą dojść do skutku w śródmieściu, z powodu braku odpowiedniego miejsca. Wprawdzie przewiduje się, że sala StRN za wynajem, zarobi w 1949 r. — 250 tys. zł, lecz przy niewielkim wysiłku i odrobinie starań Wydz. Kultury i Oświaty Z. M., suma ta może się nawet potroić. (R)

Już 160 tys. mieszkańców Warszawy słuchało koncertów popularnych

Dla rozszerzenia tej akcji brak jest odpowiednich funduszów

Sezon letni nie jest jeszcze zakończony, ale już w chwili obecnej możemy zbilansować tegoroczną akcję koncertów popularnych, prowadzonych przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Ogółem od czerwca br. zorganizowano 52 koncerty popularne przy udziale ok. 160 tys. słuchaczy. Do końca sezonu — o ile dopisze pogoda — przewidziane jest dalszych 28 koncertów. Należy podkreślić, iż akcja Wydz. Kultury i Sztuki spotyka się na ogół z powszechnym uznaniem mieszkańców stolicy, szczególnie zaś mieszkańców dzielnic peryferyjnych.

Koncerty odbywają się w każdą niedzielę w parkach Paderewskiego, Ujazdowskim, Dreszera i Sowińskiego. Ponadto na Kole i Annopolu urządzane są w każde święto zabawy ludowe, połączone z licznymi imprezami i atrakcjami. Na koncertach popularnych grają orkiestry dęte Zarządu Miejskiego, MO, lub kolejarzy, na zabawach orkiestry Związku Muzyków. Orkiestry dęte biora za występ niewielkie opłaty, orkiestry przygrywające do tańca są jednak bardzo kosztowne i naszym zdaniem Związek Muzyków powinien przeprowadzić rewizję pobieranych przez swych członków stawek.

Oddźwięk społeczeństwa

Repertuar jest umiejętnie dobierany. Grane są przede wszystkim melodie ludowe m.in. utwory Moniuszki i Karłowicza. Poza tym do programu wprowadza się wiele lekkich piosenek i dużo humoru.

W skierowanym do Wydz. Kultury i Sztuki liście Komitetu Blokowego na Annopolu m.in. czytamy: „Urządzane zabawy ludowe i imprezy sportowe pochłaniają uwagę mieszkańców. Wyrażając podziękowanie, uprzejmie prosimy o pamięć". Listów takich napływają dziesiątki. Niestety Wydz. Kultury i Sztuki nie dysponuje odpowiednimi subsydiami. Każda impreza jest przecież deficytowa (wstęp bezpłatny), fundusze zaś nie wielkie.

Koncerty dzielnicowe

Poza koncertami popularnymi Wydz. Kultury i Sztuki organizuje co niedzielę na odległych nawet peryferiach miasta koncerty dzielnicowe, z udziałem wybitnych artystów teatrów warszawskich. Koncerty te odbywają się w lokalach zamkniętych, salach szkolnych, lub świetlicowych. Wstęp nie przekracza 50 zł.

Zupełnie niezrozumiała jest psychoza ludzi, których niskie ceny biletów odstraszają od tych imprez. Ludzie ci uważają zapewne, że skoro opłata za koncert jest niska to i program jest kiepski. Nie potrzebujemy zbijać tych zgoła błędnych argumentów. Nazwiska takich artystów jak Zelwerowicz, Wyżykowski, czy Barszczewska, nazwiska pianistów jak Wojtaszewska czy Kędra mówią same za siebie. Wydz. Kultury i Sztuki ma na celu upowszechnienie i udostępnienie twórczości artystycznej szerokim masom i wyłącznie tym tylko kieruje się przy ustalaniu cen biletów i doborze programu o wysokich wartościach artystycznych. Na pewno lepiej jest czasem posłuchać koncertu w wykonaniu np. Kędry, niż jakiegoś nader lichego rzępolenia na harmonii, czy mandolinie. (St)

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 16 SIERPNIA

Warszawa I

6,15 Dz. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Skrót dz. por. 7,30 Muz. por. 8,20 „Dalekie lata". 8,35 Muz. por. 12,04 Dz. połudn. 12,25 Arie i pieśni. 12,45 Poradnik dla wsi. 13,00 Konc. rozr. 13,45 „Kompozytor Tygodnia". 15,30 „Baśń o cudownym pierścieniu" — dla dzieci. 15,45 Kwadrans muz. lekkiej. 16,00 Dz. popołudn. 16,30 Recital skrzypcowy. 17,00 Z Wystawy Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. 17,15 „W letnie popołudnie". 17,45 Przegląd tygodnia. 18,00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18,05 „Z twórczości Franciszka Schuberta". 18,50 Poradnik językowy. 19,30 „Emancypantki". 19,45 Muz. 20,15 „Ostatnia bitwa". 21,00 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. tan.

Warszawa II

14,47 Konc. życzeń. 17,00 Muz. rozrywk. 17,15 „Maksym Gorki — publicysta". 17,30 Muz. popul. 18,30 Pieśni ludowe ros. 19,00 Dz. radiowy. 19,30 Kwadrans piosenek. 19,45 Wiersze. 20,30 Muz. tan. 21,00 Dz. wiecz.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Gościnne występy Opery Poznańskiej Niedziela godz. 14,30 „Eugeniusz Oniegin", godz. 19 „Swantewit", „Bagatela".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni". W soboty i niedziele godz. 19 — „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Król włóczęgów" (poniedz., wtorki i środy).

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Dom Kobiet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 15 i 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (ul. Polna 26): godz. 19.15 „Nitouche".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „O wszystkim i o niczym".

ANTONI FERTNER W WARSZAWIE

Znakomity aktor sceny i ekranu Antoni Fertner, wystąpi gościnnie w sali YMCA, ul. Konopnickiej 6, od soboty, 14 b.m. do 22 b.m. włącznie z udziałem: L. Niemirzanki, K. Marynowskiej, K. Rawiczowej, T. Bocheńskiego, T. Łuczaja i L. Łuszczewskiego.

W programie humor, satyra, taniec, piosenka.

Przedsprzedaż biletów w Impecie do godz. 16,30, od 17 w kasie teatru. Karty wolnego wstępu nieważne.

KONCERT H. BARINOWEJ

17 b.m. o godz. 17-tej, odbędzie się w sali koncertowej M. B. P. (Al. Wyzwolenia 1/5), koncert słynnej skrzypaczki radzieckiej Haliny Barinowej, laureatki wszechzwiązkowego konkursu muzyków-wykonawców.

Bilety można nabywać w Oddziale Stołecznym Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al. Stalina 14 (godz. 9 — 16) oraz w księgarni „Współpraca", ul. Marszałkowska 92 (godz. 9 — 18).

W dniu koncertu od godz. 16 w kasie sali koncertowej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

KONCERTY W PARKACH

Wydz. Kultury i Sztuki Z. M. organizuje 15 b.m. koncerty popularne w warszawskich parkach: Orkiestry Wodociągów i Kanalizacji o 15 na Kole i w parku Sowińskiego o 17,30. W parku Paderewskiego o 15 i w parku Dreszera o 17.30 gra orkiestra St. Dutkiewicza.

KONCERT PRZY PODWIECZORKU

W niedzielę, 15 b.m. odbędzie się o godz. 19,30 w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 14) koncert przy podwieczorku.

W koncercie wezmą udział soliści Polskiego Radia, B. Rudzka (śpiew), L. Nowosad (śpiew) i T. Wojtaszewska (fortepian). W programie pieśni i utwory polskie i rosyjskie.

Podwieczorek odbędzie się w ogrodzie, a w razie niepogody w salach Klubu.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rosanna z siedmiu księżyców". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 40.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „W pogoni za mężem" (komedia amerykańska). Pocz. seansów: 14,30, 19,15, 21.30. Dla Zw. Zaw. godz. 17.

„POLONIA" (Marszałk. 56) „Czarodziejski kwiat". Pocz. seansów 15, 19, 21 i Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Gasnący płomień". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. godz. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „W imię życia". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B-56349

Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Młodzież w walce, przy nauce i pracy

Wystawa w Muzeum Narodowym przykładem osiągnięć młodego pokolenia

Smagły Malajczyk stoi obok niebieskookiego blondyna w granatowej wiatrówce. Blondyn jest Rosjaninem, członkiem Komsomołu, przodownikiem pracy. Starają się porozumieć. Nie idzie im to jednak łatwo, choć chęci mają jak najlepsze. Język którym się posługują jest zlepkiem wszystkich możliwych narzeczy świata. Najbardziej jednak skuteczną okazuje się gestykulacja.

Mieszkaniec centralnej Rosji i młody obywatel Viet - Namu przyszli obejrzeć wystawę. W chwili gdy stanęli przed dużym wykresem w stoisku polskim zbliża się do nich szczupły szatyn uczeń szkoły zawodowej w Warszawie. Teraz jest ich już trzech. Członek Komsomołu długo patrzy na planszę. Zrozumiał „Przed wojną było 10 proc. młodzieży robotniczej na wyższych uczelniach, teraz jest 22 proc., młodzieży chłopskiej 11,5 proc. teraz 20 proc.". Uśmiecha się szeroko. Gorzej jest z młodym Viet - namczykiem. Kiwa uprzejmie głową ale widać że nie bardzo wie o co tu chodzi. Brak napisów w kilku językach jest wyraźnym mankamentem wystawy.

Tak ich zostawiłem pod jednym z wielu wykresów w stoisku polskim.



Czarny delegat Afryki Południowej oblegany przez młodych zbieraczy autografów

Spotkałem ich jeszcze raz, już przy wyjściu. W trakcie zwiedzania wystawy grupa wyraźnie się zwiększyła. Oprócz trzech naszych znajomych zauważyłem ciemnowłosego Hiszpana, dwóch Czechosłowaków, których poznałem po charakterystycznym znaczku CSR oraz jednego jak się dowiedziałem, mieszkańca Porto Rico. Międzynarodowe towarzystwo w wesołym nastroju wybierało się gdzieś na miasto. Rej tu wodził gospodarz, uczeń gimnazjum zawodowego im. Starzyńskiego ze znaczkiem ZMP w klapie. Padło słowo „Palladium".

Mieszkaniec Azji, obywatel republiki Porto-Rico oraz pięciu Europejczyków wmieszało się w tłum na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Porywisty wiatr szarpał transparentem z hasłem , wystawy. „Młodzieży łącz się. Jeunesse unissez. Youth unite. Maładioż obiedniajsia".

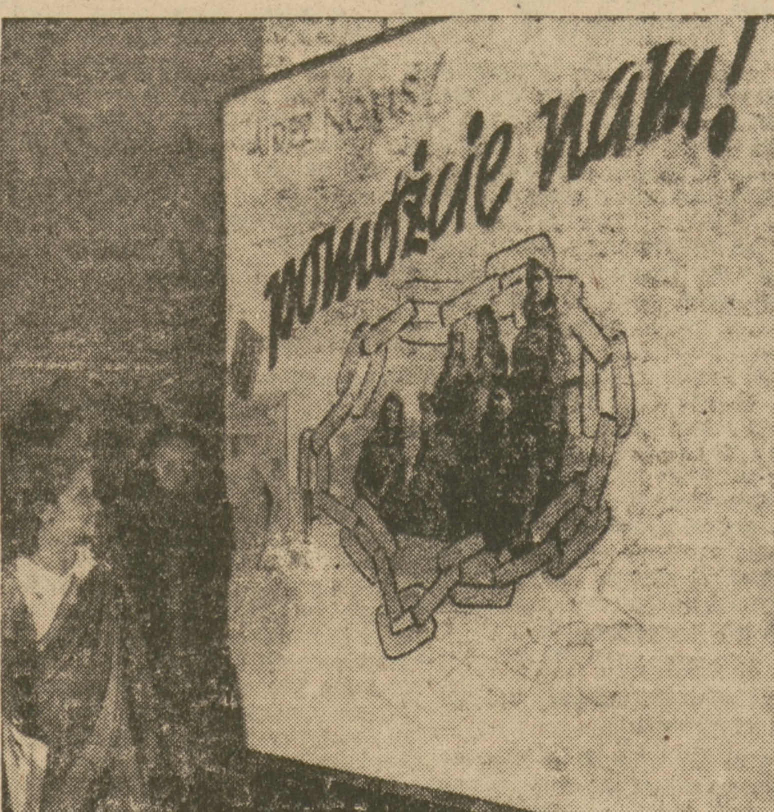
„Polonia saluda..."

„La Juvental democratica de la America Latina saluda al heroico pueblo de Polonia". Takim napisem nakreślonym na dużej tablicy, witają zwiedzających delegaci Venezueli, Meksyku i Porto - Rico w małym stoisku wypełnionym fotografiami, naprędce wykonanymi wykresami, wycinkami gazet.

O czym mówią te skromne eksponaty? Fotografie przedstawiają pracę nieletnich, nędzę miast, wyzysk młodzieży. Są również zdjęcia z młodzieżowych demonstracji, są fotografie ilustrujące jak policja w krajach kapitalistycznych masakruje demonstrantów. Wycinki gazet są dowodem, że postępowa młodzież południowo - amerykańska nie zamierza rezygnować ze swojego programu, że chce i umie walczyć o realizację swoich ideałów.

Przygotowane „ad hoc" stoisko budzi duże zainteresowanie widzów, którzy mają tu możność zobaczyć, jak wygląda druga strona amerykańskiej rzeczywistości, jakimi metodami posługuje się kapitalizm w walce z postępem.

Młodzież południowo amerykańska nie kapituluje. Mówi o tym ich przyjazd, mówią o tym pełne treści fotografie i wycinki.



Młodzież z zainteresowaniem ogląda plakat, wzywający do udzielenia pomocy Grecji walczącej

„Polonia saluda al heroico juvental de Mexico, Venezeula et Puerto-Rico".

20.000 studentów słucha Wallace'a

Stoisko Ameryki Północnej sąsiaduje ze stoiskiem Ameryki Południowej. Postępowa młodzież amerykańska wie dokładnie czego chce. Obok dużej fotografii na której Wallace przemawia do 20.000 studentów wyraźny napis: **Amerykańska młodzież żąda wolnych związków zawodowych, wolności słowa i myśli, wolności wykształcenia, wolności zrzeszeń. Amerykańska młodzież walczy przeciwko prawu Taft - Hartley, które zamierza zniszczyć związki zawodowe, które zamierza zgnieść walkę o pokój.**

Ilustracje w tym stoisku są podobne jak w sąsiednim. Są więc zdjęcia przedstawiające dyskryminacje rasowe, walkę z demonstrantami, są wykresy mówiące o wielkich dysproporcjach majątkowych i zaniedbanym ustawodawstwie społecznym.

Młodzież walcząca

Stoisko francuskie roi się od fotografii przedstawiających walkę z policją. Rozwiane pelerynki francuskich „stróżów porządku", kaski zmieszane z kapeluszami i górujące nad tym wszystkim policyjne pałki — oto główna treść cyklu fotografii zatytułowanych jednym wspólnym zdaniem: „Aby zdobyć prawo do lepszego życia".

Młodzież hiszpańska w znacznie trudniejszych warunkach zdobywa prawo do nowego życia. Mówi mi o tym sympatyczny 20-letni młodzieniec o kruczo-czarnych włosach. Mój rozmówca, młody Hiszpan rok temu musiał emigrować. Obecnie pracuje w Paryżu, jako mechanik samochodowy i wraz z tysiącami rówieśników czeka na powrót do ojczyzny. Rodziców stracił. Jest teraz sam.

Na ścianie dwa duże portrety: Dolores Ibarruri i gen. Walter. Na mapie Hiszpanii zaznaczone, gdzie mieszczą się ośrodki oporu przeciwko dyktaturze Franco, gdzie trwają partyzanckie walki. 20-letni emigrant polityczny pokazuje mi, gdzie zginęli jego rodzice, następnie zwraca moją uwagę na portrety poległych bohaterów, między którymi widać zdjęcie syna Dolores Ibarruri, poległego pod Stalingradem.

— O Hiszpanię walczyliśmy nie tylko pod Saragossą...

„Pomoc" amerykańska kosztowała Greków 120.000 zabitych, 70.000 w więzieniach i obozach, 500.000 zatrzymanych i maltretowanych, 70.000 rolników wysiedlonych ze swych gospodarstw. Tu nie trzeba komentarzy. Liczby mają dostateczną wymowę. „Ellada" jednak nie rezygnuje ze zwycięstwa, „Ellada" walczy. Wokół dużego portretu gen. Markosa rozsypane fotografie, na których młodzi Grecy pokazani są w różnych momentach obozowego życia.

Skośnooki Damdi

Ma 23 lata, pochodzi z Mongolii, nazywa się Damdi i jest z zawodu szoferem. Damdi przyjechał z pięcioosobową delegacją mongolską, w skład której wchodzi trzech mężczyzn i dwie kobiety. Ze swojego rodzinnego miasta Ułan - Bator jechał przez 5 dni — dwa dni samolotem do Moskwy resztę pociągiem do Polski. Damdi jest niski, ma ciemno-brązową twarz i małe dłonie o wąskich małych palcach. Wokół młodego przedstawiciela odległej Mongolii zbiera się tłum ludzi, którzy chcą się czegoś dowiedzieć o tym odległym kraju. Damdi ruchem głowy pokazuje tablice, na których wszystko można wyczytać, sam nie jest w stanie odpowiadać na pytania, nie zna żadnego znanego języka. Uśmiecha się tylko kącikiem ust, składając ręce z gestem bezsilności i wtyka zwiedzającym mongolskie gazety.

Najbardziej daje się odczuwać brak polskich tłumaczeń.

Lepiej, szybciej, więcej

W innym zupełnie nastroju zwiedza się stoiska państw demokracji ludowej. Liczby mówiące o zainteresowaniu nauką, o rozwoju ustawodawstwa socjalnego, o akcji masowych wczasów, o udziale młodzieży w odbudowie, o pochodzeniu społecznym młodzieży studenckiej powtarzają się w każdym stoisku. Wszędzie liczby te wykazują wzrost, wszędzie wyczuwa się szlachetną ambicję jak najszybszej odbudowy, jak najśpieszniejszego zrealizowania planu dwu, trzy czy pięcioletniego.

Doskonałe fotomontaże ukazują nam w plastycznym skrócie młodzież przy pracy zawodowej, nauce, wypoczynku i zabawie. Wszystko to jest zamknięte w liczbach. Setki pozycji w graficznych wykresach przekonują niezbicie, że w państwach tych nie zapomina się o młodzieży, że myśli się o niej, że robi się dla niej wszystko, co jest tylko w mocy.

W polskim stoisku uwagę zwraca duża, zajmująca całą ścianę szklana mapa Europy, na której zaznaczone są miejsca, gdzie walczyli Polacy. Na ciemnym tle szkła stoją dwie naturalnej wielkości postacie gipsowe, wyobrażające chłopa i robotnika, podających sobie ręce. Świetna jest plansza czechosłowacka, gdzie zdjęcia z okupacji ujęte są w ramkę z drutu kolczastego, a przyjście Niemców wyobrażone przy pomocy kilku szeregów maszerujących butów.

Trudno jest wyliczyć wszystkie eksponaty. Bułgarzy pokazali kilka bardzo ładnych przedmiotów sztuki ludowej, Węgrzy szereg bardzo udanych i pomysłowych zdjęć oraz kilka modeli maszyn wykonanych przez młodzież.

Młodzież zwycięska

124.000 specjalistów opuszcza rokrocznie 802 wyższe uczelnie w ZSRR.

Te dwie liczby mówią najlepiej o stosunku państwa do młodzieży. Liczb na poparcie tego zdania jest więcej, znacznie więcej. Wystarczy tylko zapoznać się z tymi, które znaleźć można na licznych wykresach ilustrujących rolę i osiągnięcia młodzieży w Związku Radzieckim. Wykresy dają pojęcie o tym, jaka rola przypadła młodzieży w państwie socjalistycznym.

Weźmy przykładowo pod uwagę młodzież żeńską. Młoda kobieta jako maszynistka, jako kierowniczka kołchozu czy sowchozu, jako dyrektor fabryki czy deputowana do najwyższej rady — oto kilka z wielu tysięcy przykładów. A co mówią liczby? 277 kobiet w centralnych władzach ZSRR, 1700 w centralnych władzach poszczególnych republik.

Stoisko młodzieży ZSRR wyjaśnia jeszcze wiele innych zagadnień. Mówi o opiece, jaką otacza się młodzież, o rozwoju życia sportowego, o działalności naukowej i artystycznej młodego pokolenia w Związku Radzieckim.

To wszystko warto zobaczyć. Wystawę trzeba obejrzeć chociażby tylko po to, aby porównać i wyciągnąć wnioski, które się same narzucają.



Przedstawicielka dalekich Indii przed figurą symbolizującą sojusz robotniczo - chłopski

SPORT

Sztafety kolarskie 16 Związków zainaugurują Igrzyska ZZ w stolicy

Jak już donosiliśmy Igrzyska Sportowe związków zawodowych, które odbędą się w Warszawie w dniach od 19 do 22 sierpnia będą największą imprezą sportową w Polsce. W Igrzyskach weźmie udział około 6000 sportowców, reprezentujących 16 związków zawodowych i stanowić będą pewnego rodzaju przegląd całego sportu polskiego. Igrzyska obejmą 11 gałęzi sportu.

W boksie zobaczymy najpopularniejszych zawodników jak Kasperczaka, Bazarnika, Grzywocza, Chychłę, Szymurę, Matlocha, Archadzkiego, Czortka, Nowarę i innych. W turnieju piłki nożnej wezmą udział zawodnicy klasy państwowej a w zawodach lekkoatletycznych ujrzymy olimpijczyków Wajsównę, Nowakową, Łomowskiego, Adamczyka, Kuźmickiego, Gieruttę dalej Kielasa, Dzwonkowskiego, Bonieckiego, Morończyka i wielu inn. W zawodach pływackich startować będą najlepsi pływacy i pływaczki, którzy w tej chwili startują na mistrzostwach Polski we Wrocławiu.

W wyścigu kolarskim na trasie Łódź — Warszawa wezmą udział kolarze Wójcik, Kapiak, Wrzesiński, Napierała, Rzeźnicki, Siemiński i Królikowski. W popisach gimnastycznych weźmie udział około 3000 gimnastyków i gimnastyczek.

W dniu uroczystego otwarcia Igrzysk przybędą do Warszawy kolarskie względnie motocyklowe sztafety wszystkich 16 związków zawodowych. Sztafety przewiozą meldunki wykonania planu w zakresie swej pracy w poszczególnych branżach zawodowych oraz wyniki współzawodnictwa na odcinku sportowym. Pierwsza sztafeta wyruszyła już ze Zgorzelca w dn. 10 sierpnia, druga sztafeta z Sosnowca wyruszy w dn. 18 bm. pozostałe sztafety wyruszą w najbliższych dniach tak, aby w dniu otwarcia znaleźć się w Warszawie.

Mistrzostwa pływackie Polski rozpoczęły się w ulewnym deszczu

WROCŁAW (tel. wł.). — Dziś rozpoczęły się na basenie stadionu Olimpijskiego mistrzostwa pływackie Polski. W czasie zawodów bez przerwy lał ulewny deszcz. Delegaci klubów na konferencji popołudniowej wypowiedzieli się za przeniesieniem mistrzostw do krytego basenu, w razie gdyby deszcz padał w dalszym ciągu. Dziś rozegrano przedbiegi do finału 400 m. st. dow. mężczyzn w kl. I. Do finału na 200 m. stylem klasycznym kobiet zakwalifikowało się 6 zawodniczek. Poza tym rozegrano półfinały w biegu 200 m. stylem klasycznym mężczyzn, oraz 400 m. stylem dowolnym mężczyzn w klasie mistrzowskiej. W ostatniej, tej konkurencji pierwsze miejsce zajął Dzień (PBTS) 5,44,8, 2) Grenlowski (Polonia—Bytom) 5.53, 6) Czuperski — Legia. Na zakończenie dzisiejszego dnia rozegrano przedbiegi do biegu 100 m. stylem dow. mężczyzn.

W kilku zdaniach

Reprezentacja Belgradu wystąpi we Wrocławiu. Piłkarze jugosłowiańscy, którzy 19-go sierpnia grać będą w Warszawie z reprezentacją Związków Zawodowych, z kolei udadzą się do Wrocławia, gdzie jako reprezentacja robotnicza Belgradu rozegrają mecz z reprezentacją Wrocławia.

Polonia i Warta grają we Wrocławiu. We wtorek 17 bm., ligowy zespół Polonii warszawskiej rozegra we Wrocławiu mecz piłkarski z teamem WUZ—Pafawag. W niedzielę 22 sierpnia gościć będzie we Wrocławiu poznańska Warta, która rozegra towarzyskie spotkanie z Pafawagiem.

Międzypaństwowe spotkania pięściarskie w r. 1948-49. W czasie pobytu w Londynie, prezes PZB Bielewicz nawiązał liczne kontakty z przedstawicielami zagranicznych związków bokserskich, w sprawie zakontraktowania spotkań międzypaństwowych. Prawdopodobnie w sezonie pięściarskim 1948-49, Polska rozegra mecze międzypaństwowe z Francją, Holandią, Belgią, Danią i Austrią.

USA mistrzem koszykówki

W piątek ukończono w Londynie rozgrywki finałowe w turnieju koszykówki. W meczu finałowym USA pokonały Francję 65:31, zdobywając złoty medal. Trzecie miejsce zajęła Brazylia po wygraniu spotkania z Meksykiem 52:47. CSR uplasowała się na siódmym miejscu po zwyciężeniu Korei 39:38. Drużyna urugwajska zajęła piąte miejsce

Czytelnicy mają głos

Nauczyciele wypoczywają w Lądku-Zdroju

Zaciąłem się w uporze i przetrwałem uciążliwe wędrówki po gabinetach lekarskich, Zakładach Ubezpieczalni Społecznej i biurach ZNP i oto jestem na południowo-zachodnich kresach Rzeczypospolitej, w Ośrodku Kuracyjnym ZNP. Przyjął mnie i ulokował nader uprzejmy Kierownik Ośrodka, Tadeusz Politowski. Po ciężkiej wyprawie w celu zdobycia ordynacji lekarskiej i biletów kąpielowych, rozpocząłem regularną kurację.

Ośrodek ZNP w Lądku - Zdroju — został otwarty w dniu 1 czerwca 1947 roku. Zanim urządzono się w trzech budynkach, trzeba było włożyć dużo kapitału i pracy, by przyprowadzić domy te do stanu używalności. Jednak remont w całości nie jest wykończony; narazie można pomieścić 120 osób. Przyjeżdżają tu koleżanki i koledzy z całej Polski według rozdzielnika ustanowionego przez Główny Zarząd ZNP dla poszczególnych Okręgów. Poza członkami ZNP korzystają z Ośrodka inne Zw. Zawodowe w 20%, co, jak zauważyłem dodatnio wpływa na podtrzymanie i urozmaicenie życia towarzyskiego.

Do Lądka skierowują Ubezpieczalnie Społeczne chorych na reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby nerwowe, stany pourazowe, choroby kobiece i sklerozę. Chorzy są badani na miejscu przez lekarza i skierowywani do Domu Zdrojowego na kąpiele i zabiegi elektryczne. Skutki kuracji są doskonałe, nie mniejsze aniżeli w sąsiednich uzdrowiskach; szczególnie kąpiele borowinowe były już dawno znane jako najlepsze w Europie.

Po zrealizowaniu planu inwestycyjnego na rok 1949 Ośrodek będzie mógł pomieścić naraz 200 osób.

Niesłusznie stoi Lądek na dalszym miejscu poza innymi uzdrowiskami — posiada bowiem przepiękną, lesistą okolicę, dającą możność urządzania spacerów i wycieczek w Sudety.

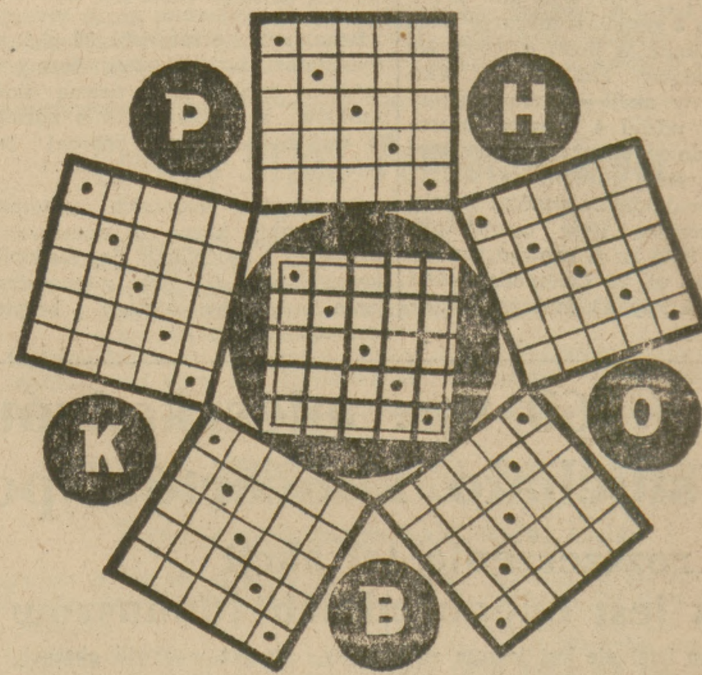
Kuracjusz ZNP

Urzędnik źle poinformował

W związku z notatką p.t. „Piekielne Kłopoty Odbiorcze", zamieszczoną w Nr 191 „Robotnika" z dn. 13 ub. m. w sprawie mylnej informacji pracownika Upt. Warszawa 24, dotyczącej wypłaty z książeczki PKO, dyrekcja wyjaśnia, że pracownik Urzędu pocztowo-telegraf. Warszawa 24 mylnie poinformował interesanta o wysokości sumy, którą można podjąć w ciągu dnia z książeczki PKO (za wyjątkiem wypowiedzenia) wypłacając mu 1.000 zł zamiast 2.000 zł. Winny został ukarany.

Rozrywki umysłowe

ZADANIE SKŁADANE



W kwadraty oznaczone literami wpisać wyrazy pięcioliterowe o podanym znaczeniu. Litery na przekątnych poszczególnych kwadratów (w kratkach oznaczonych kropkami) utworzą nowe pięcioliterowe wyrazy, które następnie należy wpisać do kwadratu środkowego, a przekątna da końcowe rozwiązanie. Dla ułatwienia podajemy, że w poszczególnych kwadratach wszystkie wyrazy mają wspólną literę początkową.

Znaczenie wyrazów:

Kwadrat P: 1) olbrzymi wąż niejadowity, 2) mowa niewiązana, niewierszowana, 3) zapłata, wynagrodzenie pieniężne za coś, 4) nieszczęście, klęska, 5) rodzaj tańca wirowego.

Kwadrat H: 1) mieszkaniec Beskidów wsch., 2) dom zajezdny, 3) rak morski, 4) narzędzie stolarskie, 5) poczucie własnej godności, dobre imię, cześć.

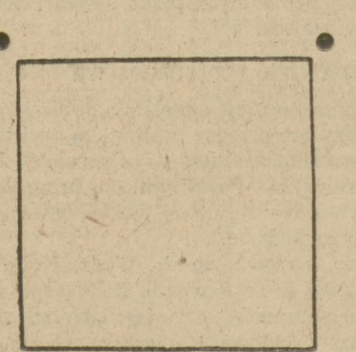
Kwadrat O: 1) tłuszcz, 2) znana firma zegarków, 3) jesienna wędrówka ptaków, 4) uzupełnienie hasła, 5) zespół muzyczny, złożony z 8 osób.

Kwadrat B: 1) obóz wojskowy pod gołym niebem, 2) zgrubiała część łodygi podziemnej niektórych roślin, 3) styl w architekturze, 4) owoc południowy, 5) Przyrząd strażacki.

Kwadrat K: 1) poczwarka jedwabnika w oprzędzie, 2) stolica Afganistanu, 3) zeszyt szkolny, 4) rzemieślnik, 5) człowiek, który się uważa za powołanego do rządzenia.

J. Heleński — Warszawa.

ZADANIE GEOMETRYCZNE



Na podanym rysunku przedstawiony jest zarys stawu (w kształcie kwadratu) oraz położenie 4 drzew (czarne kółka), rosnących nad nim. Właściciel tego stawu miał zamiar powiększyć go dwukrotnie, przy czym chciał zachować kształt kwadratu i nie naruszając drzew zrobić tak, aby rosły w dalszym ciągu nad brzegami nowopowstałego stawu.

W jaki sposób to uczynić?

T. Kiełczewska — Iwanowice

3 nagrody książkowe

Jednocześnie przypominamy, że dla Czytelników nadsyłających zadania własnego układu przyznawane będą co miesiąc specjalne nagrody autorskie za najładniejsze zadania.

Rozwiązanie zadań z niniejszego numeru nadsyłać należy najpóźniej do dnia 22 sierpnia br. pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „rozrywki umysłowe". Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań, przyznane zostaną drogą losowania